Nr 559. Kraków, Sobota 4 Grudnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna. ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera. ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nagląca sprawa.

Dopiero teraz, gdy tragizm, wynikający ze śledztwa, wytoczonego uwięzionemu porucznikowi Hofrichterowi, obudził najrozmaitsze skrupuły i obawy, podniesiono ze wszystkich stron naglącą potrzebę reformy procedury wojskowej w Austro-Węgrzech Z powodu wypadku, będącego w całem państwie, a zwłaszcza w jego stolicy, sensacyą dnia, zaczęto rozważać i oceniać konsekwencye przestarzałej, z drugiej połowy XVIII. wieku pochodzącej, procedury sądownictwa wojskowego w armii austryacko-węgierskiej. Teraz dopiero zaczęto zdawać sobie sprawę z tego, że dzięki sądownictwu, pochodzącemu z czasów absolutyzmu i tortur, gdy służba wojskowa nie była tem, czem jest dzisiaj,— obywatel państwa, spełniający najcięższy obowiązek żołnierza, pozbawiony został prymitywnych praw obrony, jeżli tylko popadnie w konflikt z kodeksem karnym, lub choćby tylko z przepisami wojskowej karności.

Nawet w tych Niemczech, gdzie wybujały militaryzm przytłumia ciężarem swoim całe życie publiczne, sądownictwo wojskowe otrzymało stempel postępu i konstytucyi. Rozprawy sądowe są tam jawne; oskarżony otrzymuje obrońcę. Cała wojskowa procedura karna zastosowana tam została do postępu kulturalnej judykatury nowoczesnej. Austrya czerpie zawsze z Niemiec wzory, gdy idzie o nałożenie na ludność nowych ciężarów; ale nie widzi, że w Niemczech. w zamian za twarde zobowiązania, państwo poczuwa się do otaczania obywatela opieką prawną, że ono nietylko bierze, ale także coś daje.

Jest czemś niesłychanem, że w Austryi, wraz z zaprowadzeniem powszechnej służby wojskowej, nie zmieniono z gruntu sądownictwa wojskowego. Wszystko uległo ewolucyi w duchu konstytucyi, kultury i postępu; tylko procedura wojskowa pozostała nietknięta, jako zabytek przeszłości, za którą nikt chyba nie wzdycha.

Z artykułów, które zamieszczał nasz dziennik przed każdą sesyą delegacyjną i przed każdą rozprawą nad budżetem wojskowym, wykazując naglącą potrzebę reformy procedury karnej wojskowej, możnaby sporą złożyć księgę. Pomimo nawoływań postępowej prasy polskiej i niemieckiej, pokutuje atoli w sądownictwie wojskowem w Austryi stary szablon z czasów Maryi Teresy.

Administracya wojskowa przewleka załatwienie tej reformy z roku na rok, a tymczasem pod obuchem przestarzałego prawa wojskowego padają setki i tysiące ludzkich egzystencyj, cierpią obywatele państwa, trzymani miesiącami całemi w wilgotnych kazamatach śledczego więzienia, skazywani na niestosunkowo wysokie kary więzienia za drobne przewinienia, bez obrony, nie dopuszczani do głosu na głównej rozprawie.

I dopiero, gdy nad głową ambitnego, zdolnego oficera, ukazało się widmo szubienicy wpierw, zanim zdołano zebrać poszlaki i dowody, ustalające jego winę, — dopiero teraz z przerażeniem spostrzegli wszyscy, do jakich okropnych konsekwencyj doprowadza zakrzepnięcie ustawodawstwa wojskowego w starych, przeżytych formach. Oskarżony, a nawet podejrzany tylko o spełnienie zbrodni żołnierz, staje bezbronny prawie wobec nagiego miecza ustawy.

Wypadek Hofrichtera odwraca jednak uwagę od tych wszystkich, o których nikt nie dowiedział się, za jakie przewinienia i wśród jakich okoliczności zostali zasądzeni przez sądy wojskowe, czy z więzienia wyszli żywi i cali. Tylko najbliższe rodziny miałyby o tych wypadkach coś do powiedzenia, tylko od czasu do czasu interpelacya przypomina naglącą, piekącą potrzebę reformy procedury wojskowej.

Rzeczy zaszły za daleko. — Ten stan dłużej tolerowany być nie może. Reprezentanci ludu, posłowie parlamentarni, powinni raz tę kwestyę postawić zasadniczo i na dalszą zwłokę na jej załatwienie się nie zgodzić. Zwłaszcza delegacye wspólne powołane są do powiedzenia ostatniego słowa. — Po prostu dopóki za warunek uchwalenia budżetu nie postawi się przedłożenia przez rząd reformy procedury wojskowej, nie doczekamy się jej nigdy i obecny rozpaczliwy stan ustawodawstwa wojskowego pastwić się będzie nadal na obywatelach, odbywających służbę w armi austryackiej.

Nowe trudności.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 grudnia.

Także z wiadomości dnia dzisiejszego wynika, że niema widoków porozumienia. Im bardziej następuje zbliżenie między Unią słowiańską a innemi stronnictwami parlamentarnemi, tem bardziej starają się podnosić z pewnej strony niemieckiej nowe trudności i udaremnić wszelkie porozumienie.

Dziś „N. Fr. Presse“ w artykule wstępnym znowu wywodzi, że sytuacya zagraniczna (!) została w przebiegu pertraktacyj zignorowana, co jest przecież niemożliwem ze względu na to, że Unia słowiańska sympatyzuje z Rosyą, a Praga jest środkowym punktem neoslawizmu. Niemcy nie mogą się pogodzić, ani zasiadać w jednym gabinecie z członkami Unii, którzy są zasadniczymi wrogami i przeciwnikami państwa niemieckiego. (Aha, tędy droga! Przyp. Red.).

Jest więc zupełnie słusznem i całkiem skromnem życzeniem, aby przywódcy Unii złożyli deklaracyę — jak się zapatrują na trójprzymierze, zanim przyjdzie do rekonstrukcyi gabinetu i ułożenia programu pracy; chodzi tu bowiem nietylko o porozumienie co do wewnętrznego programu pracy, ale także o porozumienie co do polityki zagranicznej.

Unia słowiańska — pisze „N. Fr. Presse“ — jest zresztą zupełnie izolowana w antypatyi dla trójrzymierza — gdyż nawet Ukraińcy są jego zwolennikami.

Nie są to jednak jedyne trudności. Z drugiej strony niektórzy z Niemców żądają, aby Unia dała gwarancyę, że przyjmie cały, przedłożony plan finansowy.

Niemcy żądają dalej zwołania niemieckiej Rady narodowej w Czechach, którąby nstanowiła warunki, pod jakiemi Niemcy mogą się wdać w rokowania z Czechami.

Wszystko to jest zapowiedzią, że prowizoryum budżetowe nie będzie parlamentarnie załatwione. Jak niektórzy przypuszczają, Niemcy nie chcą nawet zgodzić się na odesłanie prowizoryum budżetowego do komisyi, aby się nie narazić na odrzucenie go już w komisyi.

Z tego powodu staje się coraz więcej prawdopodobnem, że nie przyjdzie nawet do ukończenia pierwszego czytania prowizoryum budżetowego i że już za kilka dni nastąpi przerwa w obradach parlamentu.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Gabinet Giolittiego, jak już wiadomo z depesz, podał się do dymisyi. Fakt ten o ściśle wewnętrzno-politycznem znaczeniu, zwraca na siebie uwagę także zagranicy, już ze względu na wyjątkową niemal we Włoszech żywotność i trwałość ustępującego dziś gabinetu, oraz na wybitną osobistość jego premiera. Giolitti należy bezsprzecznie nie tylko do najzręczniejszych, lecz także do najszczęśliwszych włoskich mężów stanu; po Crispim żaden też z premierów i ministrów tamtejszych nie mógł się poszczycić tak wielkim oraz niezmiennym prawie wpływem na Izbę deputowanych, jak on właśnie. Stał on obecnie u steru państwa włoskiego od 27 maja 1906 roku. a więc od przeszło trzech lat, co podobnie, jak we Francyi, także w pięknej, lecz niespokojnej Italii, jest u gabinetów prawdziwie wyjątkową długowiecznością. Nie ulega zaś wątpliwości, że Giolitti mógłby był dłużej jeszcze utrzymać się na tem stanowisku, gdyby był zachował dotychczasową ostrożność i przezorność. Właściwie też on spowodował teraz swój upadek, stawiając zbyt lekkomyślnie wszelkie swoje szanse na jedną kartę.

Bezpośrednią przyczyną dymisyi jego gabinetu jest odrzucenie przez biuro Izby deputowanych nowego, przedłożonego przez premiera projektu podatkowego. Że rząd z projektem takim wystąpi i wystąpić musi, wiedziano już od kilku miesięcy, odkąd Izba uchwaliła nowe wydatki na armię. Bynajmniej też sam fakt, że gabinet zażądał nowych funduszów dla państwa, nie zraził Izby, lecz charakter i tendencya nowego tego aktu rządowego. Miał to być progresywny podatek dochodowy, obciążający głównie sfery zamożniejsze i wyższe dochody. Równocześnie zaś z zaprowadzeniem tego podatku, miał być znacznie zniżony podatek fabryczny i podatek konsumcyjny od cukru.

Wobec tego spodziewać się należało, że przynajmniej demokratyczna i radykalna część Izby poprze projektowaną przez premiera reformę finansową. Tymczasem stało się inaczej. Do żywiołów konserwatywnych, które w nowym podatku dopatrywały się nadmiernego obciążenia południowo włoskich większych właścicieli ziemskich, przyłączyła się skrajna lewica i w ten sposób powstała większość opozycyjna, która obaliła gabinet. Lewica zaś przeszła w tym wypadku do opozycyi nie ze względu na treść i tendencyę nowego projektu, lecz jedynie z tej przyczyny, że uważała całą tę proponowaną reformę finansową jedynie za manewr polityczny, mający nadal upewnić stanowisko gabinetu. Podejrzenie to było podobno do pewnego stopnia uzasadnione. Giolitti wiedział, że nowy projekt finansowy w tej formie, właśnie ze względu na zbytnie obciążenie wielkiej własności ziemskiej, w Izbie większości nie znajdzie pragnął atoli wbić klin między opozycyę i doprowadzić do częściowego przesilenia gabinetu, które byłoby mu umożliwiło pozbycie się z jego łona kilku osobistości, bardzo mu już niewygodnych. Zamierzał on jednem słowem pod popularnem hasłem reformy podatkowej przeprowadzić rewizyę swego stosunku do kilku partyj politycznych i zapewnić sobie nowych sprzymierzeńców. Zamiar ten zawiódł atoli, opozycya stała się zbyt wielką i silną i odrzuciła zupełnie projekt rządowy. Wobec tego Giolittemu nie pozostawało nic innego, jak podać się do dymisyi.

Klęska, jaką poniósł, jest więc raczej taktyczną tylko a nie zasadniczą i wobec tego, wobec wielkich osobistych sympatyi, jakie Giolitti posiada w Izbie, jego powrót na naczelne w rządzie stanowisko bynajmniej nie jest wykluczony. Przeciwnie, w pierwszej chwili przypuszczano, że król i w tym wypadku jemu znów powierzy misyę utworzenia gabinetu. Widocznie atoli Giolitti sam pragnie po tej porażce zejść na pewien czas z kierującego stanowiska, gdyż oświadczył, że misyi takiej podjąć się już nie może i że tęskni za swojem „tusculum“ w Piemoncie.

Król wobec tego zamierza na jego następcę powołać znanego polityka Sonnino, albo też prezydenta Izby Marcorę. Pod względem zasadniczym jednakże nic się w stanowisku i polityce rządu we Włoszech nie zmieni, zwłaszcza zaś w polityce zagranicznej Włoch wskutek tego przesilenia najmniejsza nawet nie zajdzie zmiana. Wynika to już z tego, że dotychczasowy minister spraw zagranicznych ma wejść w skład nowego gabinetu.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Cieszyn, 1 grudnia.

(Uroczystości J. Słowackiego w Cieszynie. — Walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa pedagogicznego. — Poranek listopadowy w szkole polskiej).

Uroczysty poranek ku czci J. Słowackiego urządziła dnia 20 listopada b. r. szkoła polska „Macierzy“ w Cieszynie. Uroczystość rozpoczął nadzwyczaj sumiennie i popularnie wypowiedziany wykład o działalności J. Słowackiego. Program dalszy uroczystości wypełniły śpiewy i deklamacye prawie wszystkie z utworów J. Słowackiego. Całość poranku, w jednej z sal szkolnych, gdzie umieszczono biust poety, udekorowany zielenią, wypadła bardzo poważnie.

W dniach 27 i 28 listopada b. r. urządziły wieczór Słowackiego tutejsze Towarzystwa narodowe. Przez dwa dni składał niejako Cieszyn, przy udziale polskiego nauczycielstwa ludowego z całego Śląska hołd Słowackiemu. — Słowo wstępne w obydwa dni wypowiedział z wielką swadą i znajomością przedmiotu p. Ignacy Stein, dyr. gimnazyum.

Występy chóru męskiego pod batutą p. Hławiczki i mięszanego, dobrze już dzisiaj wyszkolonego przez p. Marka, naucz. polsk. szkoły „Macierzy“ w Cieszynie, przy udziale muzyki wojskowej, dowiodły, że przy sumiennej pracy można nawet trudniejsze utwory bez zarzutu zaprodukować na obchodach narodowych.

Wieczorek ukończył III i IV akt „Mazepy“. Grono osób, które wzięło udział w tak trudnej części tej tragedyi Słowackiego, wywiązało się nadspodziewanie dobrze ze swych ról. Przedewszystkiem rola Zbigniewa (p. dr Dybowski), jak również Amelii (p. Ekertowa) wypadły znakomicie. Rola wojewody spoczywała w rękach jednego z najlepszych amatorów na Śląsku p. Dyrny i oddana była, jak zawsze przez niego, bez zarzutu.

Przez obydwa dni sala Domu narodowego była przepełnioną słuchaczami, którzy nie szczędzili uznania dla tych, którzy doprowadzili tę uroczystość do skutku.

W dniu 4 grudnia b. r. urządza wieczorek muzykalno-wokalny, ku czci Juliusza Słowackiego, młodzież tutejszego polskiego gimnazyum.

Tak więc ogół ludności polskiej w Cieszynie godnie pospieszył złożyć hołd Słowackiemu, w setną rocznicę jego urodzin.

Dnia 27 listopada b. r. odbyło się Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa pedagogicznego na Śląsku, przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił zasłużony prezes Towarzystwa p. Bogusław Heczko, poświęcając główną część przemówieniu rocznicy J. Słowackiego. Do hołdu, składanego w tym roku wieszczowi, przyłącza się całą duszą i polskie nauczycielstwo na Śląsku, którego ideą było i będzie nadal „nieść przed narodem oświaty kaganiec“ i w postępie uświadomienia ludu polskiego na Śląsku brać jak najżywszy udział.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, wygłosił p. Greger referat na temat: „Nasze szkoły i wychowanie narodowe“. W referacie swoim przedstawił prelegent rozwój szkolnictwa ludowego na Śląsku w ostatnich czasach, kładąc główny nacisk na potrzebę nauczania i wychowywania młodzieży w języku i duchu macierzystym. Następnie skrytykował dosadnie, szkodliwą działalność szkół utrakwistycznych i stanowisko władz wobec szkół i nauczycielstwa polskiego.

W końcu wyraził życzenie, aby polskie nauczycielstwo ludowe nie ustawało w pracy nad reformą systemu szkolnego w duchu nowoczesnych wymagań naukowych.

W sprawozdaniu rocznem napiętnowano jeszcze raz wstrętną denuncyacyę nauczycieli Niemców i we właściwem świetle przedstawiono konfiskatę broszury „O doniosłości nauki języka polskiego“. Korzystny rozwój Towarzystwa wykazuje liczba członków, która w roku sprawozdawczym wynosi 450 (1 honorowy, 371 zwyczajnych, 78 nadzwyczajnych), czyli o 24 więcej, niż w roku zeszłym. W sprawozdaniu tegorocznem nie pominięto również zasług ludzi, którzy od kilku lat poświęcali się pracy dla Towarzystwa. Mamy tu na myśli p. Górala, kilkoletniego redaktora „Miesięcznika pedagogicznego“. P. Góral niedawno temu przeniósł się do nowo-otwartego gimnazyum w Gródku Jagiellońskim.

Sprawozdanie z całorocznych czynności zarządu głównego przyjęło zgromadzenie do wiadomości. Następnie dokonano wyboru do zarządu głównego na rok następny. Wkońcu przyjęto wniosek p. Sierakowskiego, aby co roku organizowano wycieczki nauczycieli do ziem polskich. Najbliższa taka wycieczka odbędzie się w roku 1910 do Krakowa.

Polskie Towarzystwo pedagogiczne, to już potężna organizacya ludzi, pracujących nie tylko w swoim zawodzie, ale biorących udział w pracy pozaszkolnej. Założone przed kilkudziesięciu laty przez bardzo szczupłe grono znanych pracowników na polu narodowej oświaty, dzisiaj stało się z biegiem lat silną organizacyą, stojącą nie tylko na straży narodowej oświaty, lecz i uświadomienia narodowego na Śląsku.

Rocznicę powstania narodowego obchodziła szkoła polska „Macierzy“ w dniu 29 listopada b. r. O godzinie 7 i pół odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele farnym, a od godziny 10 rano poranek, urządzony staraniem grona nauczycielskiego szkoły.

Listy lwowskie.

Lwów, 3 grudnia.

(Gromadzą się chmury. — Nieposłuszny preliminarz. — Jeszcze niefortunniejsze motywowanie. — „Kamienicznicy“ lwowscy w opinii magistratu. — Z prasy.)

Tegoroczna dyskusya budżetowa w Radzie miejskiej będzie niewątpliwie bardzo ożywioną, jeżeli nie burzliwą nawet; raz dlatego, że w ostatnich tygodniach dzięki intrygom endeckim stosunki między stronnictwami bardzo się zaostrzyły, powtóre z powodu, że projekt preliminarza budżetu na rok 1910, przedstawiony przez magistrat, wywołał wielkie, a zupełnie zrozumiałe zaniepokojenie. Nie wdając się w szczegóły, zauważę tylko, że preliminarz ów kończy się małą zwyżką, ale środki, z pomocą których ową zwyżkę skonstatowano, są wprost rozpaczliwe! Bo oto dla otrzymania tego rezultatu proponuje magistrat podwyższenie dodatków gminnych do podatków stałych i to w ten sposób, że podwyższa dodatki do podatku

Z literatury politycznej.

(Leopold Bylski: „Rzut oka na kwestyę polską w dobie obecnej“. Kraków, 1910. Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki. — „Kwestya polska wobec zbliżającego się konfliktu Austryi z Rosyą“. Napisał Polonus Viator. Kraków, 1909. Tom I. wydawnictwa p. t. „Materyały i myśli do kwestyi polskiej).

(Dokończenie).

Dalej bardzo obszernie i rzeczowo analizuje autor następne akty polityki narodowo-demokratycznej w Dumach. wykazując z nieubłaganą logiką ich błędność. Potulność i oportunizm delegacyi polskiej, do której przerzuciła się ona po zamachu stanu czerwcowym, ukarana okrojeniem liczby polskich mandatów, była jednakowoż ze wszystkich tych błędów najcięższym. Dzięki bowiem tym, zgoła przez Rosyę nieproszonym zapewnieniom miłości dla niej, ze strony polskiej delegacya nasza podtrzymywała tylko i podtrzymuje dotąd kredyt rosyjski za granicą i to właśnie w chwili, kiedy go Rosya bardzo potrzebuje. Koroną zaś tych inicyowanych przez p. Dmowskiego „fantazyjnych przemian“ było jego oświadczenie o staniu po stronie słowiańskiej przeciw Niemcom „bez zastrzeżeń“, co stanowiło już wyraźny akt moskalofilstwa u... niedawnego wyznawcy zasad „obrony czynnej“ i pątnika do Tokio w ważnych misyach polskiej dyplomacyi...

Całą wyczerpującą krytykę neoslawizmu i polityki p. Dmowskiego z ostatniego jego okresu opiera Bylski na tej słusznej zasadzie, przeciwko której neoslawizm i polityka narodowo-demokratyczna najbardziej zgrzeszyła, mianowicie, że „polityka i dyplomacya pozwalają na wiele konszachtów czasem nawet i nieuczciwych, ale na oszukiwanie i ogłupianie własnego narodu nigdy i w żadnym wypadku nie pozwalają“.

Bardzo ciekawym i w stosunku do panującej u nas obecnie popularnej oryentacyi antyniemieckiej, śmiałym i oryginalnym jest wywód autora, zawarty w ostatnim rozdziale jego książki, w którym wykazuje on całą bezsasadność nadziei, przez pewnych naszych polityków rozpowszechnianej, jakoby Rosya mogła i chciała kiedykolwiek wdać się w wojnę z Niemcami z powodu sprawy polskiej, tudzież, że z dwóch naszych wrogów — Rosyi i Prus — gorszym i groźniejszym była dla nas zawsze Rosya.

Pogląd ten, stojący w tak jaskrawej sprzeczności z panującemi u nas powszechnie mniemaniami, które mają wprawdzie uzasadnienie psychologiczne, ale całkowicie pozbawione są logiki i prawdy, uzasadnia Bylski obszernie i wyczerpująco, co też, obok streszczonej powyżej jego krytyki polityki stronnictwa narodowo-demokratycznego w Dumach rosyjskich, stanowi główną wartość jego zajmującej książki.

Druga wymieniona w nagłówku publikacya o kwestyi polskiej wobec zbliżającego się konfliktu Austryi z Rosyą jest poniekąd uzupełnieniem, naturalnie tylko przypadkowem, ostatniego rozdziału książki Bylskiego.

Ukrywający się pod pseudonimem „Polonusa Viatora“ autor przyjmuje za rzecz pewną, że wojna rosyjsko-austryacka jest w niedalekiej przyszłości nieuchronną. Pewność tego czerpie on z obecnego stanu kwestyi bałkańskiej, w której — jak się przy okazyi aneksyi Bośni i Hercegowiny dowodnie okazało — sprzeczność interesów obu tych państw jest tak wielką, że prędzej, czy później musi doprowadzić do wojny między nimi.

Wobec tego zadaje sobie autor bardzo aktualne pytanie, w jaki sposób powinniśmy się zachować wobec tego po raz pierwszy poważnie grożącego konfliktu pomiędzy mocarstwami rozbiorowemi? Pytanie jest tem ważniejsze, że w oczekiwanej wojnie chodzić będzie o stawkę znacznie wyższą, niż w wojnie z Japonią, i że prawdopodobna jej przegrana narazi ją na przesilenie znacznie głębsze i niebezpieczniejsze, niż rewolucya w r. 1905 i 6.

Ponieważ zaś wedle wszelkiego prawdopodobieństwa do wojny tej przyłączyłyby się także i Niemcy w charakterze sojusznika Austryi, przeto powstaje kwestya, w jaki sposób powinnibyśmy zachować się wobec tego nowego kombatanta, rozumiejąc doskonale, że pomiędzy Rosyą a Austryą wybrać musielibyśmy w każdym wypadku Austryę.

Odpowiedź na to pytanie daje nam autor w w czwartym rozdziale swej pracy, w którym analizuje pojęcie t. zw. „niebezpieczeństwa pruskiego“. W pojęciu tego niebezpieczeństwa należy zdaniem autora rozróżniać dwie strony: 1) realną groźbę wynarodowienia nas przez naród, który przewyższa nas i liczebnością i siłą, oraz 2) sumę przesądów, wynikłych ze względów, które nic z rzeczywistością nie mają wspólnego.

Co się tyczy pierwszej strony, to niebezpieczeństwo w pewnym stopniu w żadnym razie nie tak jednak wysokim, jak się to u nas zwykło przedstawiać, rzeczywiście istnieje. Cały naród jest tego niebezpieczeństwa doskonale świadom. Jak zaś dalece świadomość ta jest głęboką, dowodzi chociażby ten fakt, że u nas nigdy stronnictwa prusofilskiego w takim sensie, w jakim istniały i niestety dotąd jeszcze istnieją stronnictwa moskalofilskie, nie było i nikomu nawet na myśl nie przychodziło, aby je tworzyć.

Pożyteczna ta świadomość nie powinna nam jednak zaciemniać innej naszej świadomości, mianowicie: że najcięższym naszym wrogiem są, mimo wszystkie barbarzyństwa swoje, nie Niemcy, lecz Rosya. Niestety, w ostatnich czasach, szczególniej pod wpływem prasy warszawskiej, to drugie nasze powszechne przekonanie zaczęło się zaciemniać i mącić, ustępując miejsca nieuzasadnionym a po największej części przesadnym i mglistym wyobrażeniom o tem, że wszystkie nieszczęścia grożą nam jedynie od strony Prus, co do Rosyi zaś, to przyszedł już czas na zawieranie z nią paktów i wdrażanie się do obowiązków lojalności wobec jej interesów państwowych. Pogląd ten usankcyonowali niejako swoją krótkowzroczną polityką posłowie polscy w Dumach, a ukoronował go zupełnie niesłychaną pod względem naiwności politycznej mową w sprawie kontyngentu rekruta, poseł dr Konic w drugiej Dumie. Pożałowania godne zjawisko to usiłuje autor wytłumaczyć trudnemi warunkami prasy w Królestwie, która nie mogąc pisać przeciw Rosyi, tem zacieklej miotała swoje pociski przeciw Prusom, w czem z całą perfidyą sekundowała jej prasa rosyjska nacyonalistyczna, licząc nie bez słuszności na to, że w ten sposób odwróci uwagę opinii polskiej od łotrostw rosyjskich. Zdaniem autora, prasa warszawska, „mierząc w Prusaka, miała na myśli Moskala“. Może rzeczywiście w niektórych wypadkach i tak było. Ale niestety i to jest pewnem, że w tem systematycznem dezoryentowaniu naszej publiczności, wchodziły w grę czynniki tylko bardzo mało mające wspólnego z kulturą i sumiennością publicystyczną, że dużą rolę odegrały w tem rozmaite żądze demagogiczne i ciasno bardzo pojęte interesy partyjne, że przypomnę tylko to systematyczne straszenie biednej Warszawy kominiarzem pruskim w roku 1905 i następnym.

Stanąwszy na stanowisku, że w razie wojny wszystkich trzech rozbiorowych potencyj naród polski, gdyby nie chciał pozostać niemym i biernym świadkiem tego, coby się na jego ziemi odwiecznej i ostatecznie w jego sprawie przedewszystkiem działo, musiałby zdecydować się na wybór między Rosyą a Niemcami, „Viator“ wykazuje najpierw praktyczną niemożliwość jakiegokolwiek współdziałania naszego z armią rosyjską, najpierw dlatego, że jest ono psychologicznie niejako niemożliwem, powtóre zaś dlatego, że współdziałanie takie w razie zwycięstwa Niemiec, przyniosłoby nam ogromne szkody i utrudniło wielce późniejsze konieczne znalezienie jakiegoś „modus vivendi“ z nimi; w razie zaś zwycięstwa Rosyi i tak nie przyniosłoby nam spodziewanych korzyści, ponieważ upojona zwycięstwem czarna sotnia, byłaby jeszcze mniej skłonną do ustępstw na rzecz naszą, niż jest obecnie.

Jaką jednak mogłaby być rola Niemiec w tem oczekiwanem starciu rosyjsko-austryackiem, gdyby w niem one jako sojusznik Austryi rzeczywiście wzięły udział? Wskutek sojuszu rosyjsko-francuskiego Niemcy musiałyby liczyć się z dywersyą ze strony Francyi, zatrzymujac z tego powodu na swoim zachodnim froncie znaczną część swojej armii. Okoliczność ta nie pozwoliłaby im rozwinąć całej potęgi wobec Rosyi, z którą też miałaby do walczenia przedewszystkiem Austrya, podczas gdy Niemcy mogłyby dla współdziałania z armią austryacką

domowo-czynszowego z 4 na 25 proc., a przy domach nowych z 25 na 50 proc. Magistrat pociesza wprawdzie obywateli zapewnieniem, że ciężar, jaki właściciele domów przerzucą niewątpliwie na lokatorów, „nie będzie tak jaskrawym, jak wygląda w cyfrach procentowych“, ale pociecha to słaba, gdyż doświadczenie uczy, że znaczna część właścicieli domów korzysta z każdej podobnej sposobności, ażeby podnieść czynsz podług swej własnej skali. — Gdyby jednak zastosowano tylko skalę magistratu, to przy czterech pokojach i 2000 koron rocznego czynszu (przeciętna, nisko obliczona kwota), podwyżka wyniesie w domach starych 100 koron, a w nowych 22 — 25 koron rocznie. Ponieważ zaś mniejsze mieszkania są z reguły stosunkowo droższe, niż większe, przeto podwyżka ta zaciąży bardzo dotkliwie na najmniej elastycznych budżetach domowych.

Jeżeli sam projekt rozdrażnił, to uczyniła to w wyższym jeszcze stopniu metoda motywowania go w t. z. „Korespondencyi Ratuszowej“. „Korespondencya“ ta, uważana za oficyalny organ miejski, wyjaśniając powody, jakiemi kierował się magistrat, proponując ten sposób pokrycia zapotrzebowania, użyła następującego, zarówno nieszczęśliwego, jak i niesmacznego zwrotu:

„Magistrat miał na względzie fakt, że dziś każdy niemal właściciel domu fasyonuje przeważnie fałszywie, przez co także wpływa na ukrócenie i gminnych dochodów“.

Uwaga ta wywołała głośny i dobitny protest ze strony tych licznych właścicieli domów, którym z całą pewnością podobnie oszukańczej manipulacyi imputować nie wolno. Ofiarą oburzenia padła „Korespond. Ratuszowa“, której wydawnictwo z polecenia prezydyum zawieszono — ale, zdaniem mojem, nie rozwiązuje to sprawy. Korespondencya była tylko echem motywów magistratu i on też powinien w tej sprawie dać publiczne wyjaśnienie i zadosyćuczynienie obrażonym. Korespondencya była pomysłem dobrym, dostarczała prasie i interesowanym wiele cennego i autentycznego materyału, więc zawieszenia wydawnictwa nie można nazwać postąpieniem trafnem.

Sprawa reformy wyborczej do Rady miejskiej jest również kwestyą niesłychanie drażliwą — znów dzięki wszechpolskim sztuczkom. Wiadomo, że Wszechpolacy, urządzając demonstracyjną komedyę w „obronie“ czteroprzymiotnikowego głosowania do Sejmu, którego w gruncie serca są stanowczymi przeciwnikami — sklonili i reprezentacyę miejską do udziału w tym humbugu. Dziś socyaliści z pewną słusznością powołują się na fakt tego uczestnictwa i domagają się, aby deputaci miasta przedewszystkiem na własnym gruncie przeprowadzili reformę, jakiej domagali się od Sejmu. A właśnie ci deputaci należą do rzędu tych, którzy z natury rzeczy przeciwni są nietylko radykalnej reformie, ale nawet znaczniejszemu rozszerzeniu praw wyborczych.

Istotnie nie można im zazdrościć sytuacyi, w jakiej znaleźli się, idąc na pasku p. Grabskiego, który dziś w kułak się śmieje i pokpiwa z „kołtunów“. — Jedyną radą jest przewlekanie sprawy reformy, jak długo się da, ale czy się da długo — to rzecz inna.

Na zakończenie wiadomości z „naszego światka“: długoletni wasz kolega redakcyjny, a obecnie współredaktor „Słowa Polskiego“ p. Wojciech Dąbrowski, jeden z najwybitniejszych publicystów lwowskich i najsympatyczniejszych kolegów, opuszcza nasze szeregi. — Długoletnia praca dziennikarska, zwłaszcza u człowieka z takim, jak on, temperamentem, targa zbytnio nerwy, więc ze względów zdrowotnych porzuca ją, choć pewnie nie bez żalu, zmieniając na spokojniejsze zajęcie biurowe. △

Finlandya i Japonia.

Już w r. 1906 w publicystyce rosyjskiej pojawiły się twierdzenia, że rząd japoński wziął żywy udział w wywołaniu rewolucyi w Rosyi i to głównie za pośrednictwem rewolucyonistów fińskich. Broszura Konni Ziliakusa, wydana w Helsingforsie w r. 1906, p. t. „Suplement till det Revolutionära Russland“, będąca, jak wynika z tytułu, — uzupełnieniem znanego dzieła tego autora o Rosyi rewolucyjnej, stanowi niezbite świadectwo tego faktu, że rewolucyoniści fińscy weszli w r. 1904 w ścisły kontakt z rewolucyonistami rosyjskimi, t. zw. „kresowymi“, sformułowany ostatecznie na słynnym paryskim zjeździe przedstawicieli partyj rewolucyjnych, działających na terytoryum rosyjskiem. Na zjeździe tym rosyjską partyę socyal-rewolucyjną reprezentował... Ewnoch Azief...

W r. 1906 pojawiła się w Petersburgu mała broszurka, p. t. „Iznanka rewolucyi“ (podszewka rewolucyi), w której stwierdzono, że Konni Ziliakus stał znowu w stosunkach z japońskim attaché w Sztokholmie, pułkownikiem Akaszim. Stosunki te, nawiązane w październiku 1904 roku, doprowadziły do tego, że rząd japoński wypłacił Ziliakusowi 26 000 funtów szterlingów (przeszło pół miliona koron) na cele rewolucyi w Finlandyi i w Rosyi. Za te pieniądze zakupił Ziliakus w Szwajcaryi 25.000 karabinów mauserowskich i 3 i pół miliona naboi, tudzież statek „John Grafton“, który z całym ładunkiem broni rozbił się — jak wiadomo — na skerach finlandzkich, ale broń uratowano.

Do wspomnianej broszury dołączono facsimilia listów, które wymieniali z sobą Akaszi i Ziliakus. Z korespondencyi tej wynika, że Ziliakus oddał 5.000 karabinów gruzińskiej partyi rewolucyjnej, drugiej 5.000 polskiej partyi socyalistycznej, a 8.000 sztuk zarezerwował dla Finlandyi.

Po upadku rewolucyi stosunki Japonii z rewolucyonistami rosyjskimi ustały. Teraz zaś „Nowoje Wremia“ donosi, że wznowiono je na nowo, i że w Finlandyi bawią w tej sprawie dwaj agenci japońscy i pomocnicy pułkownika Akaszego pp. Chagino i Teradi.

Z początkiem września b. r. w bibliotece uniwersyteckiej w Helsingforsie, odbyło się zebranie oficerów i kadetów byłej armii finlandzkiej, tudzież członków zarządu partyi rewolucyjnej „Wojma“ (siła). W naradach oprócz wybitnych działaczy rewolucyjnych wzięli udział także obaj — wspomniani Japończycy...

Siedzibą organizacyj rewolucyjnych fińskich ma być, wedle zapewnień „Nowego Wremieni“ Sztokholm. Tam też zawierają się tranzakcye między rewolucyonistami i agentami japońskimi.

Wiadomości te, pochodzące ze źródeł więcej niż podejrzanych, mają naturalnie znaczenie tylko symptomatyczne. Dążenie szowinistyczno-reakcyjnego dziennika rosyjskiego, aby udowodnić, że Finlandyę należy „zdobyć“, ponieważ dybie ona razem z Japonią na całość Rosyi, jest oczywistą. Wiemy zaś skąd inąd, że nacyonalistyczna prasa rosyjska w dążeniach do swoich celów niezwykła krępować się względami na prawdę.

Ale niemniej z drugiej strony precedensy w tej sprawie są tego rodzaju, że upoważniają do przypuszczenia, iż w danym razie Japonia nie zawahałaby się ponownie wykorzystać dla siebie niesłychanych błędów polityki rosyjskiej w Finlandyi.

Rzecz ma się podobnie jak sprawa owych tajemniczych torpedowców japońskich, na których Rożestwienskij urządził był polowanie pod Hull, zatapiając kilka łodzi rybaków angielskich. Dotychczas nie wiadomo, co tam było właściwie. Zdaje się jednak, że twierdzenie Rosyan, iż widzieli między łodziami torpedowce obce, nie wynikło jednak z nadmiaru spożytego alkoholu jedynie... Coś tam wówczas „Japoszki“ przy pomocy swej sojuszniczki angielskiej planowali.

Tak samo ma się rzecz teraz. Z mętnych, skażonych wrogą Finlandyi tendencyą wiadomości petersburskiego dziennika wiele dowiedzieć się nie można. Ale też nie można samej istoty tych wiadomości, t. j. faktu, że Japończycy bacznie śledzą wewnętrzne stosunki rosyjskie, aby z nich w danym razie skorzystać, bez zastrzeżeń — wkładać między bajki.

Bezdzietna Francya.

Francya wyludnia się! Ten okrzyk, powtarzający się w prasie francuskiej każdego roku, przy sposobności ogłaszania statystyki ludnościowej, rozbrzmiewa obecnie z siłą większą, niż kiedykolwiek indziej. A rozbrzmiewa nie bez powodu. Francya wyludnia się rzeczywiście i to w czasie pokoju, w czasie rosnącego nieustannie dobrobytu. Statystyka, ogłoszona niedawno, wykazuje, że w pierwszem półroczu bieżącego roku liczba zgonów była we Francyi o 28 tysięcy większą, niż liczba narodzin. Rozpaczliwa statystyka nawet we Francyi, gdzie panujący do niedawna system dwojga dzieci zaczyna być uważany za zbytek.

Wobec realnego deficytu ludnościowego zabrali głos politycy, publicyści, moraliści i powieściopisarze, chcąc przekonać ludność francuską, że jej dążenie do bezdzietności jest klęską narodową, ekonomiczną i moralną. „Multiplicamini“ — wołają patryoci francuscy, a równocześnie pojawiają się projekty zmuszania ludności do starania się o potomstwo. Podatek na bezżennych, silniejsze opodatkowanie rodzin bezdzietnych, niż dzietnych, premie za dzieci — oto najważniejsze projekty ustaw, pojawiające się obecnie.

Ale te projekty pojawiają się od szeregu lat i nie mogą wejść w życie najpierw z tej przyczyny, że Francuzi nie znoszą żadnych ustaw wyjątkowych, a powtóre z tej przyczyny, że sami ich projektodawcy nie bardzo wierzą w ich skuteczność. Mimo to sprawa wyludniania się Francyi nie schodzi z porządku dziennego przeróżnych roztrząsań, aż wreszcie dotarła do parlamentu.

Poruszył ją w Izbie deputowanych Gauthier Clagny, który dowodził, że wyludnianie się Francyi należy przypisać najpierw wzrastającej niewierze i bezbożności, a potem rozszerzaniu się teoryi Malthusa. Oczywiście Gauthier, jako konserwatysta, nie mógł inaczej przemawiać, ale chyba nie jest na tyle zaślepiony, ażeby nie widział, zwłaszcza w sferze towarzyskiej, do której sam należy, iż rodziny bardzo pobożne równie nie chcą mieć dzieci, jak rodziny „bezbożne“. Co do teoryi Malthusa, to prezydent gabinetu Briand i minister spraw wewnętrznych Barthou potępili propagandę maltuzyańską, uprawianą głównie za pomocą broszur, tudzież oświadczyli, że rząd wydał potrzebne rozporządzenia, ażeby władze energicznie zwalczały tę propagandę. Prezydent gabinetu dodał, że gdyby istniejące ustawy nie wystarczały do tego celu, w takim razie rząd postara się o nowe i skuteczniejsze środki ustawowe.

Na tem zakończyły się rozprawy nad depopulacyą Francyi w Izbie deputowanych. — Przedstawiciele narodu i rządu zabrali w niej głos, ażeby się uwolnić od wszelkich zarzutów. Niedawno zajął się tą kwestyą Paweł Margueritte, firmant słynnej pary braterskiej powieściopisarzy, który napisał artykuł, rozpoczynający się następującą apostrofą: „Co sześć miesięcy tracimy miasto o ludności 28.000 głów. Francya widzi, że powoli umiera. Państwo nie troszczy się o to. Nie sądzę, ażeby na świecie było tragiczniejsze widowisko nad to niewymowne konanie. Nie robimy i nie chcemy nic robić. Tymczasem Francya umiera!“

A następnie zwraca się Margueritte do ludzi, którzy nie chcą się żenić, albo ożeniwszy się, nie chcą mieć dzieci — i woła: „Zapomnijcie na chwilę o swoich interesach, a pomyślcie o interesie ojczyzny. Niepłodność Francyi jest fałszywą krydą wobec Francyi. Ponad majątkiem, ponad zabawami, ponad wszystkiemi egoistycznemi radościami, które są celem waszego życia, wznosi się rodzina, ta komórka narodowego organizmu. a jeżeli nie chcecie tej komórki utworzyć, to stajecie się dla kraju szkodliwymi, gdyż pochłaniacie część jego bogactwa i siły życiowej. Francya nie ma środków na to, ażeby utrzymywać ludzi, nie chcących dla niej nic robić. Jesteście krajowi dłużni dzieci, jak mu jesteście dłużni podatki. To waszym obowiązkiem, od którego nikt nie powinien się uchylać.“

Margueritte ma słuszność. Francya potrzebuje dzieci, ale ażeby je miała, ludność jej musi zmienić z gruntu swoje zapatrywania na życie, a to jest rzeczą niełatwą. A chybionem jest jego rozumowanie w następujących słowach: „Musimy mieć w każdej rodzinie czworo dzieci. Dobrze — niech te dzieci będą obowiązkowe. W jaki sposób? Zabierzmy się do sakiewek.“ I z całą naiwnością żąda Margueritte, ażeby rodzice, mający jedno dziecko, płacili trzy czwarte swojego dochodu tytułem podatku, rodzice z dwojgiem dzieci połowę dochodu i tak dalej w progresyi, aż rodzice bezdzietni musieliby oddać cały dochód na rzecz rodzin obarczonych potomstwem. To utopia, gorzej nawet, bo niedorzeczność. Francya musi, jak wspomnieliśmy, zmienić swoje zapatrywania na życie. Do tego trzeba przykładu i wielkiej pracy nad młodem pokoleniem.

Kolej państwowa i Zakopane.

Opinia publiczna kraju, zaalarmowaną została świeżo wiadomością, że zarząd kolejowy zamierza z dniem 1 stycznia 1910 roku znieść tanie bilety powrotne do Zakopanego. Równocześnie nadeszła z Wiednia wiadomość, że komisya dla spraw ruchu osobowego w Radzie kolejowej, obradowała nad wnioskiem pp. Dattnera, Epsteina i Lea, aby przez cały rok utrzymać szybkie i wygodne połączenie z Zakopanem. Wobec wniosku tego zajął zastępca ministerstwa kolejowego stanowisko odmowne, z powodu braku na ten cel funduszów.

W sprawie tej zwróciliśmy się do krakowskiej Izby handlowej, gdzie udzielono nam następujących wyjaśnień:

Udogodnienie komunikacyi kolejowej z Zakopanem stanowi oddawna przedmiot bacznej uwagi Izby handlowej, która ocenia należycie gospodarczą doniosłość ruchu turystycznego, kierującego się ku Tatrom. Połączenia osobowe Krakowa z Zakopanem wykazują — przynajmniej we sezonie letnim — pewną troskliwość zarządu kolejowego o podniesienie frekwencyi największego uzdrowiska klimatycznego Galicyi. Dogodnym jest zwłaszcza dla Krakowa pociąg popołudniowy o godzinie 3 minut 45, umożliwiający przyjazd wieczorem do Zakopanego, oraz w kierunku odwrotnym, pociąg nocny do Krakowa. Z połączenia tego korzysta, oprócz miasta naszego, znaczna część Galicyi zachodniej, nadto cały przypływ turystów i letników z Królestwa i zaboru pruskiego. Utrzymanie tej pary pociągów sezonowych przez cały rok, jest koniecznością komunikacyjną pierwszego rzędu, która znalazła kilkakrotnie wyraz we wnioskach delegatów Izby.

Obecnie przybył nowy wzgląd, przemawiający za spełnieniem tego wniesku. Oto Zakopane posiada w ostatnich latach wzrastającą nieustannie frekwencyę turystów i kuracyuszów, odwiedzających w zimie Zakopane i okolicę. Rozwój sportów zimowych, zwłaszcza saneczkowego i narciarskiego, spotęgować jeszcze może przypływ obcych, o ile Zakopane mieć będzie w miesiącach zimowych wygodne połączenie z Krakowem.

Delegaci Izby, pp. prezydent Dattner i r. Juliusz Epstein zgłosili też łącznie z prezydentem Leo wniosek, aby pociągi sezonowe letnie utrzymać także w czasie nowego sezonu zimowego, tj. między 15 grudnia a 15 marca. Jako minimum określa wniosek, by pociągi te w każdym razie krążyły przed każdą niedzielą względnie przed każdem świętem. Analogia zimowych miejsc klimatycznych Tyrolu, Austryi Dolnéj, Styryi, Karyntyi itd. wykazuje dowodnie, ile w tym kierunku zdziałać może przychylne stanowisko zarządu kolejowego.

Wspomnieć jeszcze wypada, iż zastępcy Izby wyrazili też pod adresem ministerstwa kolejowego życzenie, aby wreszcie wstawiono na przestrzeni Chabówka-Zakopane nową parę wieczornych pociągów osobowych, celem stworzenia lepszych połączeń dla powiatu nowotarskiego, oraz w kierunku do Nowego Sącza.

Z doniesienia „Nowej Reformy“ o dyskusyi w komisyi Rady kolejowej wiadomo, iż także w tym roku ministerstwo powołało się na brak funduszów, i przyrzekło tylko, zażądać w przyszłym roku kredytu na ten cel od ministerstwa skarbu.

Pewnem utrudnieniem wszelkiej akcyi w kierunku zmodernizowania i ulepszenia komunikacyi z Zakopanem stanowi charakter linii Chabówka-Zakopane, jako kolei prywatnej. Z zadowoleniem tedy powitać można zabiegi Związku turystycznego o upaństwowienie tej części połączenia Krakowa z Tatrami.

Na uwagę zasługuje dalej myśl, rzucona w Izbie podczas obrad nad połączeniami kolejowemi Zakopanego, aby wszystkie czynniki interesowane w podniesieniu ruchu turystycznego zakopańskiego, jak gmina Zakopane, stacya klimatyczna, Towarzystwo tatrzańskie, Związek turystyczny, Rada powiatowa w Nowym Targu, pensyonaty, hotele i t. d. czuwały wspólnie nad wszystkiemi kwestyami komunikacyi kolejowej i objawiały w Izbie handlowej dość wcześnie ewentualne życzenia.

Sprawa zniżonych biletów powrotnych do Zakopanego, nie była jeszcze aktualną w chwili zgłoszenia wniosków na państwową Radę kolejową. Mimo ogólnego podwyższenia taryf osobowych i ograniczenia wszelkich zniżek kolejowych, należy się spodziewać, że połączonym zabiegom interesentów uda się przywrócić zagrożone udogodnienia jazdy do Zakopanego. Administracya kolejowa winna wyszukać taki sposób kontroli, aby turyści i inni goście zakopańscy nie byli narażeni na utratę zniżek z powodu rzekomych nadużyć z biletami powrotnemi.

Kronika wiedeńska.

[Drożyzna. — Co ludzie dawniej jadali. — Balon „Parseval I“. — Ze spraw trucicielskich. — Dom dla urzędniczek.

(x.) A więc znowu o drożyźnie, która górnje nad wszystkiemi zagadnieniami, nawet nad owemi „soliterami“ politycznemi, którėmi są przesilenia parlamentarne w Austryi i na Węgrzech. Wprost niewytłómaczonem zjawiskiem jest fakt, że mięso, bydło i zboże są tak drogie w państwie, którego jedna połowa jest wybitnie rolnicza, a druga przeważnie rolnicza. Sprawdza się tutaj w sposób wielce bolesny stare przysłowie, że szewc chodzi bez butów.

W dawnych wiekach, gdy nie było kolei, a nawet bitych gościńców, każda okolica była ograniczona tylko na własną produkcyę rolniczą, i gdy na pewnej przestrzeni ludzie mieli poddostatkiem zboża, często o dwadzieścia mil dalej, czy to skutkiem nieurodzaju, czy skutkiem klęsk elementarnych mieszkańcy byli narażeni na głód. Przewóz zboża końmi lub wołami po bezdrożnych okolicach był wprost niemożliwy i tylko spławianie rzekami wchodziło w grę przy większych odległościach. Pośród takich warunków nie było wcale dziwnem, że często ludzie umierali z głodu na worze złota.

Dzisiaj, gdy można kolejami szybko i tanio przewozić bydło i zboże z najdalszych zakątków, gdy olbrzymie parowce mogą w bardzo krótkim czasie dostawić do każdego portu dowolną ilość zboża, a nawet mięsa mrożonego, dzisiaj możnaby z wszelką łatwością regulować ceny i trzymać w szachu spekulantów, obławiających się kosztem żołądków ludzkich. Ale od czego są cła? Od czego są proste zakazy dowozu? Stany Zjednoczone mają dosyć pszenicy, ale rząd ustanowił takie cła, że dowóz jej nie opłaci się. Argentyna może dostarczyć mięsa mrożonego, ale rząd zakazał zupełnie jego przywozu. Miliony ludności muszą cierpieć skutkiem drożyzny, ażeby napychać kieszenie kilkunastu tysięcy wielkich agraryuszów i spekulantów. Bo wiadomą jest rzeczą, że nawet właściciel średniego gospodarstwa rolnego, kupuje dziś wiele produktów rolniczych dla wyżywienia rodziny i inwentarza.

Gdzie się podziały te czasy, gdy książęta sascy Ernest i Albert w roku 1482, wydali rozporządzenie w sprawie sług i robotników. Rozporządzenie to zabrania dawać służbie i robotnikom ponad cztery potrawy na obiad i wieczerzę w dnie zwyczajne, a ponad 5 w dnie postne. Wolno było dawać w dnie zwyczajne na obiad i wieczerzę rosół, dwa mięsa i jarzynę, a w dnie postne zupę, dwa dania ryb i dwa dania jarzyn. — Gdyby to dzisiaj, był możliwy taki zakaz — dzisiaj, gdy w stolicy państwa, mającego miliardowy budżet, są bardzo liczne rodziny, jedzące mięso zaledwie w niedzielę i święta. My szczycimy się dzisiaj zaledwie wynalezieniem zupy rumfordzkiej.

Ponieważ zajmujemy się tutaj żywo balonem „Parceval“, który zostanie wkrótce objęty przez władze wojskowe, więc niedawny artykuł wasz o tym balonie uzupełnię kilkoma szczegółami. Otóż motor balonu, pochodzący z fabryki Daimlera, ma przeciętną siłę 70 koni i porusza śrubę o trzech skrzydłach. Niemieckie balony Parcevala mają śruby rozpędowe o skrzydłach z materyi, rozpiętej na stalowych drutach. Skrzydła te są obwisłe i dopiero podczas rotacyjnego ruchu śruby skutkiem siły odśrodkowej naprężają się i przybierają właściwe położenie. Balon Parcevala w Austryi ma śrubę o skrzydłach, które zrobione są z ram stalowych i pokryte materyą podobną do powłoki balonowej. — Każde z tych skrzydeł może być wyjęte i na nowo wstawione. Rozwijają one siłę popędową 260 kgr. przy sile motoru o 65 koniach.

Wewnątrz balonu znajdują się dwa baloniki, jeden przy dzióbie, drugi w tyle. Spełniają one podobną rolę, jak pęcherze w rybie i mają na celu ułatwić wznoszenie się i opadanie balonu bez użycia balastu. Chcąc się wznieść, kierownik wypuszcza powietrze z balonu przedniego, a wciska je do balonika tylnego. Przez to przód balonu staje się lżejszy i podnosi się, a tył jako cięższy opada. A że śruba rozpędowa prze balon naprzód, więc płynie on przed siebie, a równocześnie w górę, jakby po wznoszącej się płaszczyźnie. W odwrotny sposób urządza kierowik opadanie balonu, równie jak pochylanie się dzioba przed cesarzem na znak hołdu.

Z powodu sprawy porucznika Hofrichtera opowiadają dzienniki tutejsze rozmaite wypadki trucicielskie z wiedeńskiej kroniki kryminalnej na podstawie znanego „Pitavala wiedeńskiego“. Oto jedna z wybitniejszych spraw tego rodzaju. Dnia 23 listopada 1867 r. znaleziono hr. Matyldę Chorinską, otrutą w jej mieszkaniu w Monachium. Policya tamtejsza stwierdziła następujące szczegóły: Na kilka dni przedtem odwiedziła Chorinską pewna pani z Wiednia, która miała pisemne polecenie od przyjaciółki hrabiny i która hrabinie bardzo się podobała. Nazajutrz miały obie udać się do teatru.

Owa obca pani, która przedstawiła się jako baronowa Vay, posłała nazajutrz rano hr. Chorinskiej dwa bilety teatralne, a po południu sama do niej

---

użyć tylko część swoich sił bojowych i to stosunkowo niewielką. W takich zaś warunkach decydującym czynnikiem przy zawieraniu pokoju byłaby Austrya, a nie Niemcy, które też mając do wyboru pomiędzy pozyskaniem prowincyj nadbałtyckich a ową legendarną aneksyą Królestwa Polskiego, wybrałyby z pewnością pierwsze. — Gdyby jednak nawet wbrew wszelkim przypuszczeniom Królestwo Polskie dostało się pod panowanie niemieckie, to przedewszystkiem nie byłaby to żadna „aneksya pruska“, o jakiej prawią rozmaici neoslawiści zapewne ze świadomością zawartego w tych dwóch słowach fałszu, ale byłoby to aneksya niemiecka, to znaczy, że Królestwo stałoby się prowincyą cesarstwa niemieckiego, podobnie, jak Alzacya i Lotaryngia, a nie prowincyą pruską, jak Księstwo Poznańskie. Różnica ta zaś jest niezmiernie ważną, ponieważ o losach Królestwa decydowałby w takim razie nie junkierski i reakcyjny Sejm pruski, ale parlament Rzeszy, wychodzący z powszechnego głosowania i już chociażby z tego jednego powodu, znacznie mniej od Sejmu pruskiego pochopny do stosowania do Królestwa takich środków, jakie rząd pruski wynajduje dla Księstwa Poznańskiego. Zresztą samo przypuszczenie, że rząd niemiecki mógłby wobec przeszło 15 milionów Polaków stosować dalej taką samą politykę eksterminacyjną, jaką dzisiaj uprawiają Prusacy z tak ogromnym wysiłkiem finansowym, a z minimalnymi bądź co bądź skutkami, wobec trzech milionów — jest niedorzecznością.

Do czegoż tedy powinien dążyć naród polski, aby te zbliżające się starcia jak najlepiej dla siebie wyzyskać? Oto powinien on dążyć do tego — odpowiada zupełnie słusznie Viator — „aby jak największa część zaboru rosyjskiego została oderwaną i uzyskała niezależność, a w razie niemożebności, jak najdalej idącą samodzielność“. Droga zaś do tego celu prowadzi nie przez poufne z natury rzeczy rokowania z rządem austryackim, ani przez uzyskiwanie odeń tajnych, a więc i mało obowiązujących jakichś obietnic, ale przez „samodzielne wystąpienie polskie przeciw Rosyi pod hasłem uniezależnienia ziem polskich“.

Szczupłe ramy dziennikarskiego felietonu nie pozwalają na obszerniejsze streszczenie tych wysoce oryginalnych i trafnych wywodów Viatora, które w całej pełni zasługują na to, aby je jak najszersze koła naszego społeczeństwa pod rozwagę wzięły. Zbliżają się istotnie wypadki doniosłe i epokowe. Od stu lat, od czasów Napoleońskich nie było w Europie sytuacyi, któraby tak, jak obecna, sprzyjała wznowieniu kwestyi polskiej w całej jej rozciągłości, w którejby otwierało się dla nas tyle naraz perspektyw zdobycia znośniejszej, niż teraźniejszość, przyszłości, w której pojawiałoby się tyle nowych możliwości, dla nas po największej części korzystnych.

Nadzieja pozbycia się jednego bodaj i to najgorszego wroga powinna podniecić naszą myśl polityczną do szukania dróg i środków, któremi nadarzającą się sposobność moglibyśmy jak najlepiej wyzyskać. Czy ta droga prowadzi rzeczywiście przez „samodzielne wystąpienie polskie“, czy też dadzą się pomyśleć i wyszukać także i inne jeszcze drogi i środki do celu tego wiodące, i o ile byłyby one korzystniejsze i łatwiejsze do odbycia i zastosowania, to właśnie stanowi najaktualniejszy problem naszej polityki narodowej, który dziś co prawda jest „teoretycznym“ tylko, ale jutro może się stać w najwyższym stopniu — „praktycznym“...

Konstanty Srokowski.

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

25 (Ciąg dalszy.)

Pani Aniela surdut odprasowała, z pośród kołnierzy wybrała najbielszy i najsztywniejszy, koszulę najlepiej wyprasowaną, poczem synowi krawatkę zapięła; na wychodnem z przodu, z boku i z tyłu go obejrzała, zaśmiała się... Gdy Władysław we drzwiach znikł, pulchne rączki na piersiach mamusia złożyła:

— Ładne moje chłopaczysko!

Mówią, że im bliżej człowiek celu i wyraźniej go widzi, tem bardziej się do niego spieszy. Z Władysławem działo się wręcz przeciwnie. Gdy dom ojcowski opuszczał, raźnym krokiem szedł, chata pod jaworem coraz bliżej i bliżej, w oczach dom Adwentowskich rośnie, a im bliżej do tego upragnionego celu... Jakby te olbrzymie bukiety zakwitłych czeremch dech odbierały, mdleje dusza, nogi słabną, ledwie, że niosą studenta te zesłabłe nogi. Dusza szaleje ze szczęścia, ucieka ze strachu. Jakby szedł w jakiś zaklęty, tajemniczy kraj czarów. W tym brylantowym pałacu zaczarowana księżniczka mieszka, pierwsza miłość w szaty tęcz ją ubrała. aureola z jutrzni jej skroń otoczyła. Gdy dotknął się furtki ogrodu...

— Cofnę się. Wrócę.

Zaiste po śmierci, anieli przez taką liliami wysadzaną drogę duszę do niebios poprowadzą! Powiał czerwcowy, ciepły wiatr, wszystek zapach lilii zabrał, utopił się student w tym zapachu lilii. Bezprzytomny białą ścieżką przeszedł, bez ducha był, gdy się strzeżni domu dotknął.

. . . .

Pani Adwentowska, czterdziestoletnia kobieta, której czarne włosy nitki srebrne przetykały, weszła do pokoju, w którym Zochna na fortepianie pasaże wygrywała.

— Jest poczta, jest.

— List do nas?

— Nie. Książka przyszła z Krakowa.

— Czy „dla młodzieży“?

Matka Zosi zaśmiała się.

— No, moje dziecko, niedługo będziesz mogła czytać książki przeznaczone i nie dla młodzieży. Piętnasty rok ci się kończy. A dlatego właśnie, że ci się kończy, sprowadziliśmy tę książkę...

— Jaką książkę?

— „Savoir vivre“.

— Co to jest „Savoir vivre“?

— To znaczy: sposób życia z ludźmi, czyli inaczej sposób obejścia się z ludźmi. Zresztą przeczytaj sobie sama tytuł na pierwszej kartce. Tu jest napisane „Savoir vivre“, czyli zbiór form towarzyskich, jak się należy zachować na ulicy i w salonie.

— A na co ta książka?

— Tytuł ci nie powiedział, na co?

— Owszem, mamusiu. Ja się tylko jednej rzeczy dziwię, bardzo dziwię...

— Czemu się dziwisz?

— Dlaczegośmy dziś tę książkę sprowadzili. Dlaczego dopiero dzisiaj nam ta książka potrzebna?

— Dla ciebie.

— Tatuś i mamusia nie potrzebowali tej książki?

— Widzisz... My w świecie nie bywamy. Towarzystwo nasze, to małomieszczanie, ludzie jak to powiadają „swojskiego chowu“. Gdyśmy czasem poszli na pączki do dzierżawcy kopytkowego, albo na herbatę do wiceburmistrza, to u tych ludzi „savoir vivre'u“ na nic nie potrzeba. Wystarczy, aby tam człowiek wśród ludzi był podobnym do stworzenia bożego i nic więcej. Teraz inna rzecz. Teraz mamy dwa powody, aby poznać się z treścią tej książki. Pierwszy powód ten, że tatuś twój pewnie będzie wybrany asesorem, jeśli zaś zostanie asesorem, to musimy wejść w wielki polityczny świat, przyjdzie nam się spotkać z marszałkiem powiatu, starostą, kto wie nawet, czy nie z jakim hrabią z wydziału krajowego. To powód pierwszy. A drugi ważniejszy. Ty masz już szesnaście lat. Bóg wie, jaki ci Bóg da los, gdzie ci życie przeznaczy, dokąd cię ręka Boska zaprowadzi. Tobie „savoir vivre“ koniecznie potrzebne. Gdyby nawet w przyszłem życiu treść tej książki była dla ciebie zbyteczną, to nic nie szkodzi, od przybytku głowa nie boli. Lepiej się przeuczyć, niż nie douczyć. A jeśliby los kazał ci żyć w sferze ludzi, którym zależy na formach towarzyskich, którzy dbają o formy..

— Śliczna czerwono oprawna książka.

— Przejrzałam ją z grubsza. Tu są, widzisz rozdziały, w każdym rozdziale treść inna. W jednym jest wypisane, jak się zachować na ślubie, na pogrzebie, podczas obiadu, podczas balu, w kościele, w salonie, na ulicy.

— Pokaż mi mamusiu rozdział „na ulicy“.

— Cóż tam chcesz znaleść? — pyta pani Adwentowska, patrząc na różowe paluszki dziecka, które kartki przerzucało.

— Chcę znaleść, czy mężczyzna na ulicy ma się pannie o dziesięć kroków naprzód kłaniać?

Adwentowska spojrzała bystro na córkę.

(C. d. n.)

przyszła. Około godz. 4 po południu wyszły obie do miasta po sprawunki i powróciły po godz. 5. Po wypiciu herbaty hr. Chorinska posłała po fiakra gospodynię, od której odnajmowała pokoje. Gdy fiakier zajechał, gospodyni zastała drzwi od pomieszkania hr. Chorińskiej zamknięte. Sądziła, że obie panie zniecierpliwione czekaniem poszły piechotą do teatru i nie troszczyła się o to. Ale gdy upłynęły dwa dni, a gospodyni nie widziała hrabiny, doniosła o tem policyi, która kazała otworzyć pomieszkanie hrabiny. Znaleziono zwłoki jej, leżące pomiędzy stołem i sofą. Zwłoki były już zesztywniałe. Ślady w pokoju wskazywały, że bezpośrednie przed śmiercią hrabiny piły herbatę dwie osoby. Na stole, nakrytym dla dwóch osób, leżały jeszcze resztki ciast, mięszaniny i owoców, a w szklankach były resztki herbaty.

Już pierwszy rzut oka wskazywał, że hrabina była otruta. Drzwi były zamknięte z zewnątrz, a świece nie dopaliły się do końca. Musiała więc być obecną w krytycznej chwili druga osoba, która zgasiła świece, opuściła pomieszkanie i zamknęła drzwi. Ponieważ pieniądze i wartościowe przedmioty były nietknięte, jak zresztą wogóle w pokoju był porządek nienaruszony, więc zaraz, jako motyw czynu, przyjęto motyw uczuciowy: zemsty lub nienawiści. Hrabina Vay zniknęła z Monachium. Przy opisie jej osoby odgrywały wybitną rolę kolczyki, czarno emaliowane, z białemi główkami trupiemi. Rysopis posłano policyi wiedeńskiej, która rychło stwierdziła, że owa hrabina Vay jest panią Julią Ebergenyi, która w śledztwie przyznała się, że otruła hr. Chorinską sinkiem potasu. — Julia Ebergenyi była kochanką Gustawa hr. Chorinskiego, męża zamordowanej hrabiny, którą otruła, ażeby wyjść za mąż za hrabiego. Hrabiego pociągnięto również do odpowiedzialności. W kwietniu 1868 roku odbył się w Wiedniu proces w tej sprawie przeciwko Julii Ebergenyi, a w Monachium przeciwko hr. Chorinskiemu. Julia Ebergenyi za skrytobójcze morderstwo skazana została na 20 lat ciężkiego więzienia — zaś hr. Chorinsky za współwinę dostał karę więzienia w twierdzy, skąd po roku oddano go do zakładu dla obłąkanych, gdzie umarł.

Towarzystwo budowlane „Heimhof" odbyło zgromadzenie, na którem o celach jego mówił dr Licht, poseł do Rady państwa. Plany budowy „Heimhofu" przedłożył architekt profesor Simony, który je wypracował na wzór paryskiego schroniska urzędniczek pocztowych „maison des dames de la poste". Tutejszy dom urzędniczek „Heimhof" zostanie zbudowany w 18 dzielnicy i będzie otoczony parkiem. — Zawierać będzie jadalnię obszerną, salon do przyjęć, czytelnię, werandę i łazienki. Pokoje, zupełnie osobne, dadzą pomieszczenie 100 paniom. — Każda mieszkanka jest członkiem towarzystwa i składa udział w kwocie 100 koron, spłacalny w ratach miesięcznych po 5 koron. Większe sumy wpłynęły od powszechnego stowarzyszenia kobiet, od prywatnych osób i z wielkiego koncertu.

ADAM DOBROWOLSKI.

Mróz na szybach.

Baśń zimowa na szybach przecudnie się iści:
skrzą się barwy przepychem płomieniste kwiaty,
mrozem na szkle rzeźbione baśniane zaświaty,
srebrne freski i pnącze brylantowych liści.

Palm wachlarze pierzaste... drzew przedziwnych [lasy,
posrebrzane w śniegowych alejach altany —
i rozkwitłych irysów w dal idące łany,
to baśń przez mróz rzeźbiona całą mocą krasy...

Widzą mi się pałace... i lśniące krużganki,
obsypane śnieżnemi puchami ogrody —
i mistyczne... zakrzepłe... skryształone wody,
i złotem przetykane z skier śniegu firanki.

Czarodziejski... bajkowy... nieziemski świat iście,
nad nim niebo iskrzące tęczowemi szkiełki...
— — —
jeno czekać, a zbiegą się gnomy... karzełki,
na zaklętej księżniczki czekające przyjście!..
— — — — — — — — — —
Jakieś ciche... królewskie jezioro bez pieśni,
zarosłe mnóstwem krzewów róż z czystego srebra,
i w śnieżno-białym lesie pustelnicza debra...
skrząco skrzydłe łabędzie — chochołkowie leśni!...

Klejnotami nabite trony i płomienne,
rozgorzały korony... berła i sztandary,
perlące się pienistym trunkiem złote czary...
z gobelinów tkaniny kraśne a bezcenne.

Idą jakieś orszaki... procesye... pochody...
fantastyczne; co zacz, nikt nigdy się nie dowie;
na skrajach, jak motyle srebrni aniołkowie
o buziach różowiutkich latają w zawody!...

Kronika.

Kraków, 4 grudnia.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali: Lola Szpakowska i Anielka Sekulanka z Grybowa 3 k., Wadowita 5 k.

Sokoli zlot grunwaldzki. Komisye krak. „Sokoła" zajęte są gorliwie przygotowaniami do zlotu, który się odbędzie w Krakowie w r. 1910. Boisko utworzono będzie na Błoniach. Szkic odnośny, który przewiduje zajęcie 40.000 m^2, wypracowany przez inż. Christa, przyjęła już komisya budowlana — a jej członkowie pp. Beringer, Peroś i Uderski zająć się mają szczegółowem opracowaniem areny. Energicznie prowadzone są przygotowania do ćwiczeń.

Ćwiczenia dla kobiet, których opracowanie powierzyło grono związkowe nacz. Rucińskiemu i Z. Wyrobkowi — są już gotowe. Są to ćwiczenia wywijadłem. Połączenie z temi ćwiczeniami rejów da malownicze obrazy, jakby pajęczych arkad i łuków. Obrazy tych ćwiczeń, które opracował artysta malarz p. Gedliczka, już są wydrukowane.

Również pracuje grono nauczycielskie gorliwie nad ćwiczeniami karabinem, które mają nadać zlotowi piękno rycerskiego pogotowia. Ćwiczenia będą gotowe w grudniu.

Afisz zlotowy przygotowuje artysta malarz p. Styka. Pozatem obok komisyi artystycznej, która wraz z art. mal. p. Bukowskim ma się zająć dekoracyjną stroną boiska i całej uroczystości, przygotowuje się wydanie całego szeregu kartek, a uproszeni artyści malarze pp. Stachiewicz, Fabijański, Rybkowski, Tondos, Bukowski pracują już nad pomysłami artystycznych widokówek, zastosowanych do uroczystego święta. Pod batutą p. Bursy kształci się chór do walnego swego popisu na zlocie. Pozatem zawiązała się komisya muzyczna dla obmyślenia spraw orkiestralnych. Pieśń „Boga Rodzica" odśpiewana być ma przez całe sokolstwo unisono w czasie mszy polowej na Błoniach.

Komisya wydawnicza pracuje nad pamiętnikiem zlotu. Artykuł historyczny opracowuje prof. Czermak, a prace przyrzekli: Marya Konopnicka, Jan Kasprowicz, pułkownik Miłkowski. O Krakowie z epoki Jagiellonów skreśli kilka uwag dr Klemens Bąkowski, o sokolstwia i zlotach pisać będą: prezes Związku dr Fiszer, Biega i Wallek, o losach krakowskiego „Sokoła" inżynier Turski i dr Rowiński. — Księga będzie odpowiednio illustrowana (niebawem ukażą się już prospekty i warunki przedpłaty) — i zainteresuje niewątpliwie całe sokolstwo i sam Kraków, poświęcając pewną część wspomnieniu 25-lecia tutejszego gniazda.

Św. Mikołaj T. S. L. Akademickie Koło T. S. L. przypomina, że w dniach 5 i 6 b. m. urządza, jak corocznie, obchód św. Mikołaja. Wszyscy, którzy pragną odwiedzić „Przyjaciela dzieci", zechcą zawiadomić przedtem Zarząd Akad. Koła T. S. L. (Kraków, ul. Jabłonowskich, Dom akademicki).

Kiermasz gwiazdkowy odbędzie się w sali Saskiej, w niedzielę 19 grudnia, o godzinie 2 popołudniu, staraniem sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego, na cele uczelni popołudniowej dla dzieci pozbawionych należytej opieki domowej.

Uczniowie akademii handlowej urządzają 7 b. m. wieczór Słowackiego w sali Resursy urzędniczej. Początek o godz. 7 wieczór. Bilety są do nabycia u tercyana akademii handlowej w dniu wieczorku wieczorem przy kasie u wstępu. Cały dochód przeznaczony na „Pomoc koleżeńską" uczniów akademii handlowej.

Z Czytelni akademickiej. We czwartek wieczór odbyło się w lokalu „Czytelni akademickiej" doroczne walne zgromadzenie członków, na którem po złożeniu sprawozdania z działalności ustępującego zarządu przez prezesa dra Bartłomieja Gofrona, oraz po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutoryum, dokonano wyborów nowego zarządu na rok szkolny 1909/10. Prezesem na rok obecny wybrany został p. Jan Odroń, wiceprezesem p. Staśko. Według ogłoszonego drukiem sprawozdania z czynności Towarzystwu w roku ubiegłym, sprawozdanie kasowe wykazuje 1747 kor. 60 hal. w dochodach i tyle w rozchodach. Członków liczyło Towarzystwo w roku ubiegłym 127. Z działalności poszczególnych sekcyi najpokaźniejszym plonem swej pracy poszczycić się może sekcya narodowo-literacka, pod przewodnictwem p. A. Romanowicza, która przez cały rok urządzała stale pogadanki naukowe i literackie.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego, w niedzielę 5 grudnia, o godzinie 4 po południu, w auli I szkoły realnej (Studencka 12). Pogadankę zagai dyr. p. Bieder Bernard odczytem na temat: „Małoletni przestępcy". Po odczycie dyskusya. Wstęp bezpłatny.

Uniwersytet ludowy. W niedzielę, 5 grudnia, o g. 7 wieczór, w sali własnej (Szewska 16 I p.) odbędzie się odczyt (z dyskusyą) p. J. A. Herbaczewskiego p. t. „Litwa a sprawa polska". Wstęp 30 hal.

Z Czeskiej Besedy w Krakowie. Zabawa św. Mikołaja odbędzie się 11 grudnia, a nie 4 b. m., jak przez pomyłkę ogłoszono. Zabawa odbędzie się w salach Klubu pocztowego, przy ulicy Lubicz.

Z teatru miejskiego. Zawsze chętnie witane widowisko Adolfa Walewskiego „Kopciuszek" dane będzie po południu. Niegrana od dwóch miesięcy satyryczna krotochwila „Król", ukaże się w poniedziałek.

Z teatru ludowego. Dziś graną będzie przeróbka z powieści Sienkiewicza „Potop", która powtórzoną będzie jutro po południu. Jutro wieczór „Nitouche". W poniedziałek — „Verbum nobile", opera Moniuszki. Szkoła śpiewu dyr. Barabasza przygotowuje tą operę z wielką starannością. Występują p. Hugo Zathey (Serwacy), pani Anna z Urbańczyków Godulowa (Zuzia), p. Romanowski (Marcin), p. Kowal (Michał), p. Rosenberg (Bartłomiej). Rozpocznie przedstawienie „Kawaler marcowy" Blizińskiego.

Złodziejka sklepowa. Wczoraj aresztowała policya niejaką Dorę Gelbwachsównę, 17-letnią dziewczynę bez zajęcia, która od dłuższego czasu dopuszczała się kradzieży po sklepach i magazynach konfekcyi damskiej, w chwili, gdy w lokalu było wiele pań, zajętych zakupami. Między innemi Gelbwachsówna ukradła torebkę z pieniądzmi w sklepie Spiry, przy ulicy Dominikańskiej, oraz w paru sklepach przy ulicy Floryańskiej. Jako wspólnika jej aresztowano 27-letniego Franciszka Sitteka, fryzyera z Bogumina, który się przedstawiał jako „narzeczony" Gelbwachsówny, a ułatwiał jej kradzieże w różny sposób.

Znaczna kradzież. Przed paru dniami okradziono w Podgórzu przy ulicy Długosza mieszkanie p. Monderera, któremu niewyśledzeni na razie sprawcy zabrali kilkaset koron gotówki i biżuterye wartości 1200 kor. Wczoraj policya ujęła złodzieja w w osobie małoletniego chłopaka Józefa Kocika. Wspólnik Kocika, Salomon Silberstein, uciekł do Morawskiej Ostrawy, gdzie jest poszukiwany przez władze.

Z kraju.

Tarnów, 3 grudnia. (Z Rady miejskiej. Źródło zarazy). Na wczorajszom posiedzeniu Rady miejskiej burm. dr Tertil odpowiadał na interpelacyę dr. Schützera, dotyczącą ukończenia elektrowni. Według zapewnień burmistrza, elektrownia będzie gotowa najdalej do września 1910 r. Po odpowiedzi burmistrza na interpelacyę Smalca w sprawie uwięzienia przez policyę szewca Gadowskiego, załatwiono szereg spraw, które od dłuższego czasu spadały z porządku dziennego. I tak z fundacyi ś. p. dr Feliksa Jarockiego rozdzielono zasiłki między młodzież I i II gimnazyum, funkcyonaryuszom zakładu zastawniczego uchwalono dodatek drożyźniany, plac miejski przy ul. Chyszowskiej wydzierżawiono Wójcikowi za 50 kor., przyjęto do wiadomości budżet funduszu podupadłych mieszczan (budżet w rozchodach i dochodach wynosi 10.600 kor.), wybrano do rady zawiadowczej funduszu pożyczkowego rękodziel. chrześc. Józefa Kościółka, oraz po krótkiej dyskusyi uchwalono regulamin dla miejskiego biura posługaczy. Z kolei wybrano komisyę budżetową, w skład której weszli: ks. Leśniak, dyr. Trochanowski, dr Zaklika, dyr. Maciaszek, dr Ringelheim, ks. Żyguliński, Jamrowicz, Holzapfel i Margulies; komisyę zaś rewizyjną uzupełniono dwoma radnymi: Czajkowskim i Holzapflem. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa zamknięć rachunkowych funduszu drogowego za rok 1908, a zwłaszcza odpisanie przekroczonej sumy 6200 kor. z funduszu gminnego. Po przemówieniach radnych Ringelheima, Margulìesa, dr Goldhammera, Smalca, Zakliki, Silbigera i Szuberta, wnioski magistratu przyjęto. Celem przedłużenia ul. Bernardyńskiej i połączenia jej z Kapłonówką uchwalono wnioski magistratu, a mianowicie zakupić od Götzlera parcelę za 9500 kor., zaś od Rubina przyjąć w darowiznie 100^2, celem zaś połączenia ul. Urszulańskiej z ul. Mała Strusina uchwalono przyjąć propozycyę Fleischerów w sprawie trasy drogowej.

Poruszaliśmy niejednokrotnie sprawę kanału, wychodzącego ze szpitala wojskowego. Kanał ten mimo urgensów ze strony władz autonomicznych, dotychczas nie został pokryty, skutkiem czego mieszkańcy sąsiadujących ulic są narażeni na smrody i choroby zakaźne. Jestto niebywałe lekceważenie stosunków zdrowotnych miejskich przez władze wojskowe.

Ciężkowice, 3 grudnia. Staraniem tutejszego towarzystwa kasynowego, a głównie dzięki inicyatywie i ofiarności prezesa towarzystwa, p. Kodrębskiego, odbył się w naszem miasteczku wieczór uroczysty, poświęcony czci Słowackiego. Publiczność w odświętnych strojach zapełniła szczupłą niestety salę kasynową i ze skupieniem wysłuchała odczytu p. Fiedlera, który w pięknej formie przedstawił dokładny obraz życia i twórczości wieszcza, nadto zaś wygłosił z przejęciem jeden poemat „Mój testament". Atrakcyą wieczoru był chór męski z Nowego Sącza. Drużyna ta, znana ze swej ofiarności gdy chodzi o służenie dobrej sprawie, dała nam chwile prawdziwie artystycznych rozkoszy. Pod batutą swego dzielnego kierownika artystycznego p. prof. Kosińskiego, uraczył nas chór szeregiem pieśni Maszyńskiego, Galla, Dembińskiego i t. d., odśpiewanych z precyzyą. Nadto zaprodukowała się młoda, ale rokująca piękną przyszłość amatorska orkiestra nauczycielska pod kierunkiem p. prof. Kuca, poprawnem wykonaniem utworów zbiorowych oraz kwartetów solowych. Solistą wieczoru był p. Czaja, młody skrzypek o dobrej technice. Wieczór pozostawił niezatarte wspomnienia w pamięci uczestników i wdzięczność dla inicyatorów obchodu.

Gorlice, 3 grudnia (Uniw. ludowy). W niedzielę 5 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się wykład p. K. Zacharkiewicza p. t. „Podbój powietrza" (z obrazami świetlnemi i demonstracyą modeli aeroplanów).

Nowy Sącz, 3 grudnia. (Koncert Chopina. — Warsztaty studenckie. — Budżet. — Zwłoki niemowlęcia).

Koło T. S. L. urządza w pierwszych dniach stycznia koncert.

W tutejszym gimnazyum rozpoczęła się nauka introligatorstwa, której udziela uczniom p. Józef Zaremba.

Od dnia 29 listopada wystawiono w ratuszu projekt budżetu na rok 1910 do przeglądnięcia dla publiczności.

Onegdaj rano znaleziono przed kościołem Jezuitów małe pudełko. Po rozpakowaniu okazało się, że w pudełku znajdują się zwłoki niemowlęcia. Dziecko, wedle orzeczeń lekarza, żyć mogło najwyżej 6 godzin. Było ono owinięte w gruby papier i pierze. Policya rozwinęła energiczne poszukiwania za matką.

Wadowice, 3 grudnia. Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach odbędzie się w budynku Bursy 15 b. m. o godz. 6 wieczór, a ewentualnie o godz. 6½ z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Budżet na r. 1909/10. 5) Wnioski i interpelacye. 6) Wybór prezesa, 5 członków wydziału i 3 zastępców i wybór komisyi kontrolującej.

Na karę śmierci przez powieszenie skazał trybunał sądu przysięgłych w Wadowicach 21-letniego Józefa Wychowańca, który celem zrabowania kilku koron zamordował w nocy z 12 na 13 marca z. r. w Kleszczy dolnej Maryannę Fijołkową, ciężko zaś zranił jej męża.

Strzyżów, 2 grudnia. Dnia 28 listopada obchodziliśmy uroczyście rocznicę powstania listopadowego. Rano odbyło się przy współudziale umundurowanego sokolstwa miejscowego, oraz szerokich mas ludności tak miejskiej jak wiejskiej, uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, celebrowane przez ks. kan. Kwiecińskiego; piękne kazanie wygłosił wikary ks. Nowakowski. Po nabożeństwie zeszła się ludność okoliczna w sali Rady miejskiej, gdzie zagaił zgromadzenie w krótkich i gorących słowach p. J. S., a o powstaniu listopadowem przemówił p. J. M. Wieczorem odbyła się w „Sokole" wspólna wieczornica. Przemawiał prezes dr Tałasiewicz o idei sokolej, naczelnik Krysakowski mówił o zbliżającej się 500 rocznicy grunwaldzkiej, druh Starkiewicz mówił o potrzebie gimnastyki, a druh Hawlicki o potrzebie układu książek szkolnych w duchu narodowym. Tego ostatniego przemówienia wysłuchali uczestnicy ze szczególnem zajęciem i przyrzekli usilną propagandę wśród ludu w tym kierunku.

Stanisławów, 2 grudnia. Echem głośnej w swoim czasie sprawy o oszustwa asenterunkowe Lieblicha w Stanisławowie była rozprawa karna, w której stawała Regina Lieblich, żona Lieblicha, oskarżona o zbrodnię gwałtu publicznego, dokonanego na osobie sędziego śledczego p. Fedusiewicza. Mianowicie w toku karno-sądowych dochodzeń przeciwko Lieblichowi o oszustwa asenterunkowe, zarządził sędzia śledczy rewizyę domową u Lieblicha. W toku rewizyi Lieblichowa stawiła opór sędziemu, nie pozwoliła mu otwierać szafy i przeszukiwać papierów, a także podrapała go po rękach. Pociągnięta za to do odpowiedzialności, została uwolnioną, lekarze bowiem orzekli, że oskarżona cierpi na histeryę i czynu swego dopuściła się właśnie w ataku histeryi. Oskarżonej bronił adwokat dr Grek ze Lwowa.

Oświęcim, 3 grudnia. W niedzielę 5 b. m. wystąpią w mieście naszem z koncertem: zaszczytnie znany śpiewak-artysta p. Stan. Bursa, oraz p. Stan. Kopytyński, wiolonczelista i śpiewaczka p. Garkfunklówna. Zapowiedziany koncert budzi żywe zainteresowanie w tutejszych sferach inteligencyi.

Trucicielskie listy w Cieszynie. „Dziennik Cieszyński" z humorem donosi, że i w Cieszynie rozesłano w tych dniach cały szereg „trucicielskich listów", wprawdzie nie do oficerów, ale do całego szeregu obywateli. Listy mają następujące brzmienie:

Wielmożny pan W. K..., obywatel w Cieszynie. Niniejszem zawiadamia się pana, że podwyższa się mu podatek osobisto-dochodowy z 40 na 62 kor. i wzywa się do natychmiastowego uiszczenia tej kwoty w tutejszym urzędzie. — Urząd podatkowy w Cieszynie.

Ze Świata.

Przygodne śledztwa. Z powodu sprawy porucznika Hofrichtera zaczynają powstawać przygodne śledztwa, mające wartość dobrych chęci i policyjnego sportu, ale nieprzydatne dla zawodowej policyi, która obejmuje nawet najdrobniejsze szczegóły i osądza krytycznie wszystkie za i przeciw. I tak pewien oficer, który przyjechawszy do Wiednia, wysiadł na dworcu kolei zachodniej, postanowił zrobić doświadczenie ze skrzynkami pocztowemi, odgrywającemi rolę w sprawie Hofrichtera. „Nie miałem psa — pisze ów oficer — ale za to torbę podróżną. Kiedy się zatrzymał pociąg na wiedeńskim dworcu, nie wiem, ale wedle planu jazdy powinien to uczynić o godz. 6 m. 35. Uregulowałem mój zegarek wedle tego czasu. Oddałem torbę ekspresowi i udałem się do okienka akcyzy. Załatwiono moją sprawę dosyć szybko, może ze względu na mój mundur, ale znowu nie z nadzwyczajną szybkością. Zapłaciwszy tego posługacza kolejowego, oddałem torbę drugiemu ekspresowi i zapłaciwszy mu, kazałem ją odnieść do mego pomieszkania. Szedłem następnie krokiem wojskowym na dworzec kolei miejskiej. Ale silna burza wstrzymywała moje kroki. Przybywszy na przystanek kolei, rozglądnąłem się za skrzynkami pocztowemi i ruszyłem na Mariahilferstrasse. Ruch był silny, kołowy i pieszy, co znowu opóźniało moje kroki. Dotarłem do skrzynki. Była godz. 6 m. 40 s. 30. Stałem przez 30 sekund, obliczając, że tyle trzeba czasu na wrzucenie listu. O godz. 6 m. 41 zwróciłem się do przystanku kolei miejskiej. Kupiłem bilet dopiero po kupieniu go przez pewną panią, która to powoli załatwiała, otrzymałem resztę z korony i udałem się na peron. Była godz. 6 m. 44 z kilku sekundami. Całą drogę z wrzuceniem listu odbyłem w niecałych 9 minutach, gdy Hofrichter miał na to 12 minut czasu. Nie wyciągam wniosków o winie Hofrichtera, ale konstatuję, że wprawdzie bez psa, jednak podczas burzy, krytyczną drogę przebyłem w 9 minutach".

Otóż obliczenie to szwankuje. Najpierw, gdy chodzi o minuty, to wątpliwą jest rzeczą, czy pociąg wedle planu jazdy przychodzi punktualnie, bez różnicy o minutę. Bezimienny oficer, nie wie, czy jego pociąg przyszedł rzeczywiście o godz. 6 m. 35, nie wie też czy pociąg Hofrichtera przyszedł o g. 6 m. 35, czy też może o godz. 6 m. 33 lub 37. Dalej nie wiadomo, jakim krokiem szedł Hofrichter, a uwaga, że każdy oficer chodzi wojskowym krokiem, nie może tu rozstrzygać. Burza wstrzymuje kroki, ale pies często bardzo zawadza w chodzeniu. Dalej 30 sekund na wrzucenie jednego zwykłego listu jest za wiele, ale trzebaby znowu doświadczalnie stwierdzić, ile czasu zabrać może wrzucenie 10 listów grubych, bo zawierających pudełka. Słowem jest to sport policyjny, mający wartość amatorstwa, a nie odpowiedzialnej zawodowości.

Masowe zatrucie w zakładzie dla obłąkanych. Jak to już doniosły telegramy, w zakładzie dla obłąkanych we Friedrichsbergu, pod Hamburgiem, zachorowało po spożyciu zupy ryżowej 547 chorych, przeważnie kobiet. Dwie osoby umarły, a na polecenie prokuratoryi zwłoki ich zostały zachowane dla obdukcyi sądowej. W zakładzie tym znajduje się razem około 1200 pacyentów.

Dotąd stwierdzono następujące okoliczności: Chorobie ulegli pacyenci pewnych tylko oddziałów, gdy pacyenci innych oddziałów nie ponieśli żadnego szwanku na zdrowiu po spożyciu owej zupy. Zakład obejmuje 23 oddziały czyli stacye, które po kolei otrzymują objad i wogóle wikt. Zupa, którą podano pierwszym 5 oddziałom, nie wywołała żadnych ujemnych skutków. Z następnych oddziałów zachorował cały szereg pacyentów, ostatnie zaś oddziały znowu wyszły cało. Wskazywałoby to bezwarunkowo na zamach trucicielski.

Zupa ryżowa była ugotowana z bananami. Prokuratorya zamknęła kuchnię zakładową i skonfiskowała wszystkie zapasy. Całą służbę kuchenną przesłuchał sędzia śledczy, ale nikt nie dał wyjaśnienia co do zawartości zupy. Stwierdzono tylko, że rano krytycznego dnia, to jest w poniedziałek, jeden z obłąkanych był w kuchni. Czy on zatruł zupę, na razie nie wiadomo. Jak donosi telegram, sekcya zwłok dwóch zmarłych pacyentów, którymi były kobiety, nie dała podobno obciążających poszlak. Jedna już przed spożyciem zupy zbliżała się ku śmierci. Ale publiczność nie daje wiary tej wiadomości, natomiast krąży po mieście niesprawdzona pogłoska, że policya jest na tropie sprawcy zatrucia i rozwinęła gorączkową działalność.

Z Hamburga donoszą: W zakładzie dla obłąkanych Friedrichsberg panuje wielkie wzburzenie. Obłąkani, którzy czytają gazety, dowiedziawszy się o zamachu trucicielskim, nie chcą przyjmować pokarmów.

Pierwsza inżynierka niemiecka. Panna Anna Heinrichsdorff z Moskwy, która przez półczwarta roku uczęszczała na politechnikę w Berlinie, złożyła tam z odznaczeniem wszystkie egzaminy z wydziału dla elektrotechniki. Jest to pierwsza kobieta, która w Niemczech odda się zawodowi inżynierskiemu.

Polskie nauczycielki muzyki w Ameryce. „Dziennik Chicagoski" donosi z Nowego Jorku: W konserwatoryum tutejszem, pozostającem pod dyrekcyą W. Damroscha, mianowaną została profesorem gry na fortepianie panna Zofia Naimska, zaszczytnie znana pianistka, siostra nie mniej znakomitej artystki-skrzypaczki p. Maryi Naimskiej. Instytut Damroscha jest najznakomitszą szkołą w Stanach Zjednoczonych, a wszyscy profesorowie jej są pierwszorzędnemi znakomitościami. Od trzech lat jest tam również profesorem rodak nasz pianista i kompozytor, p. Zygmunt Stojowski.

Na pomnik T. Kościuszki złożyli pomocnicy handlowi firmy A. Hawełka 13 kor. 20 hal.

Pocztówki świąteczne. Nakładem znanego wydawcy reprodukcyj artystycznych p. Jana Czerneckiego w Wieliczce opuścił prasę ozdobnie wydany ilustrowany Katalog kart świątecznych na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Katalog ten obejmuje wykaz i próby odbić 449 pocztówek ilustrowanych w kolorach, z obrazów najwybitniejszych artystów polskich. Piękną przedmowę do tego katalogu napisał Lucyan Rydel.

Wśród nowości, które niezawodnie znajdą najprzychylniejsze przyjęcie, znajduje się prześliczny cykl 40 kart świątecznych Włodzimierza Tetmajera p. t. „Betlejem polskie" i Piotra Stachiewicza „Wśród nocnej ciszy". Wydawnictwo cechuje poprawność artystyczna, która wraz z doborem tematów, odtwarzających wiernie zwyczaje świąteczne ludu polskiego, stawia je nierównie wyżej nad zalewającą rynek tandetą tego rodzaju przeważnie niemieckiego pochodzenia.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera dwanaście stronic (3 arkusze); na piątej — zamieszczamy rzecz Armanda Charpentiera „Trojaczki".

Zmarli.

Władysław Gąsecki, uczestnik powstania z roku 1863, właściciel zakładu rzeźbiarsko-pozłotniczego, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 62.

Ignacy Kral, urzędnik szpitala św. Łazarza, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 32.

Klotylda Tertilowa, w 70 roku życia, zmarła w Tarnowie.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zatwierdziła dr Herkulana Weigta, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Dębicy, przydzielonego do akademii handlowej w Krakowie, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora, a zarazem nadała mu posadę rzeczywistego nauczyciela w akademii handlowej w Krakowie; zamianowała w szkołach ludowych: L. Reichenównę nauczycielką religii izr. w szkole św. Jadwigi w Nowym Sączu; ks. Stan. Krzemienieckiego n. rel. w Dębicy: J. Borejkównę n. w Bieczu; A. Szmelikową w Monasterzyskach, E. Makotyna i J. Krajnika w Ulanowie, T. Mleczkę w Suchej. T. Podgórskiego w Koszlakach, M. Zającównę w Stanisławowie, Z. Dutkiewiczównę i W. Zadorecką w Brzeżanach, L. Ochwata i Fr. Ircikównę w Frysztaku, K. Sluzarową w Stojanowie, J. Szczyńskiego (kier.) w Dobroczanach, H. Strzeszkową w Łoponiu, W. Rozparę w Sowinie, J. Młodeckiego we Wrocance; przeniosła: J. Grucę z Grybowa do Ulanowa, B. Witera i M. Witerową z Korczyny do Frysztaka, L. Łańcuckiego z Żurawna do Liska, M. Lubelskiego z Żydaczowa do Strzyżowa, St. Kochaja z Poręby Radlnej do Krzyszkowic, J. Swaczyńską z Podszumlan do Zalipia, F. Marka z Bieśnika do Rajska.

Konkurs. Na posadę nauczyciela historyi naturalnej, jako przedmiotu głównego, matematyki i fizyki, jako przedmiotów pobocznych w gimnazyum polskiem w Cieszynie, opróżnioną po prof. J. Góralu, Rada szkolna krajowa rozpisała konkurs z terminem wnoszenia podań do końca grudnia b. r. Podania, zwrócone do ministerstwa oświaty, należy wnosić w drodze służbowej do śląskiej Rady szkolnej krajowej. Kompetenci, mający prawo do policzenia służby, odbytej w charakterze zastępcy, winni przedłożyć w podaniu dotyczące dokumenta.

Z kalendarza. W sobotę 4 grudnia: Barbary i Piotra Chryzol.; w niedzielę 5 grudnia: Anastazego i Kryspiana; w poniedziałek 6 grudnia: Mikołaja bw. i Leoncyi.

Wschód słońca 5 grudnia o godz. 7 min. 25; zachód o godz. 3 m. 37; długość dnia 8 godzin 12 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 grudnia termometr doszedł od + 1·0 do 9·6 C.; — barometr po południu podniósł się.

Dnia 4 grudnia o godz. 7 rano stan barometru 731·2 mm., termometru 6·7 C.; wiatr południowo-południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Szczęście Franusia", komedya w 3 aktach i „Sezon", kom. w 1 akcie Wł. Perzyńskiego.

W niedzielę po południu: „Kopciuszek"; — wieczór: „Szczęście Frania" i „Sezon".

W poniedziałek: „Król".

We wortek: „Szczęście Frania".

We środę po południu: „Ziemia"; wieczór: „Gromiwoja".

We czwartek: „Szczęście Frania" oraz „Sędziowie".

W piątek: „Skąpiec".

W sobotę: „Ostrożnie z listami".

W niedzielę po południu: „Kopciuszek"; — wieczór: „Ostrożnie z listami".

W poniedziałek: przedstawienie Koła akad. miłośników dramatu klasycznego.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Potop".

W niedzielę po południu: „Potop"; wieczór: „Nitouche".

W poniedziałek: „Verbum nobile" Moniuszki i „Marcowy kawaler".

We wtorek: „Kontrolor wagonów sypialnych".

We środę po południu: Przedstawienie kinematograficzne; wieczór „Potop".

We czwartek po południu: Przedstawienie kinematograficzne; wieczór: „Nitouche".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W sobotę: Dr Witold Jodko: Wiek XVIII. (Cykl historyczny, obejmujący dzieje, literaturę i sztukę XVIII wieku). b) Rewolucya francuska. (4 wykład).

W niedzielę: P. Cezary Jellenta: Przewrót dokonany przez J. J. Rousseau (1 wykład).

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)

W poniedziałek: Dr Zdzisław Jachimecki: Muzyka współczesna (wykład II).

Wtorek: Dr Kazimierz Maryan Morawski: Czasy Stanisława Augusta (wykład III.)

Dział ekonomiczny.

× **Nowy przystanek kolejowy.** W listopadzie otwarto przystanek osobowy Lesienice, położony na kolei lokalnej Lwów—Podhajce, dla ruchu ograniczonego w ładugach całowozowych z wyjątkiem przesyłek żywych, towarów, ekwipaży i innych wozów.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 3 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 451, cieląt 235, owiec i kóz 21, nierogacizny 521; razem 1228 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 58·— do 66·—, woły 52·— do 74·—, krowy od 54·— do 64·—, jałownik od 46·— do 54·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 138·— do 152·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 250·—, woły z paszy od 150·— do 300·—, krowy od 70·— do 195·—, jałówki od 50·— do 120·—, cielęta od 20·— do 52·—, owce i kozy od 17·— do 22·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 908 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 294, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 26, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 3 grudnia. — Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 26·80 do 27·80, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·10 do 20·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·—, browarny 15·50 do 16·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; proso —·— do —·—; jagły 27·20 do 27·70; tatarka 17·50 do 18·—; kukurydza 15·10 do 18·70; groch 24·— do 32·—; fasola 26·— do 40·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 29·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 120·— do 160·— biała 120·— do 170·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 30·—; słoma 6·40 do 7·20; siano 8·40 do 9·60; koniczyna pastewna 10·40 do 11·60 ziemniaki 5·— do 5·80; jaja za kopę 5·60 do 6·—; masło za 1 kg 2·80 do 3·—; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 grudnia.

Putyra we Lwowie. Aresztowany w Wiedniu, a przewieziony do Lwowa, Putyra został umieszczony w tak zwanej sali obserwacyjnej więzienia lwowskiego. Wygląda on bardzo przygnębiony i zachowuje się apatycznie. Podał do protokółu więziennego, że jest auskultantem sądowym.

Głośne fałszerstwo wekslowe. Policya wiedeńska śledząc za sprawcą fałszowania weksli z podpisem lwowskiego przemysłowca, Samuela Rokacha, przyczem ofiarą padł lekarz wiedeński, dr Hofbauer, którego fałszerz naciągnął na kwotę 120.000 koron, przysłała fotografię rzekomego dr Hollendera, także do policyi lwowskiej. Rodzina Rokacha skonstatowała, że oszustem jest niejaki Schapira z Rosyi, który w roku 1905 przybył do Lwowa.

Z partyi Dudykiewiczowskiej. „Ruskij Selanyn" donosi: Zarząd Stauropigiańskiego instytutu, na ostatniem posiedzeniu wykluczył z listy członków swoich adwokata dr Łysiaka we Lwowie, po-

nieważ mu udowodniono, że działał na szkodę instytutu.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po połudnu: „Szczęście Frania"; wieczór: „Manowry jesienne".

W poniedziałek: „Przyjaciel domu" i „Jej Teofil".

We wtorek: „Pajace" i „Verbum nobile".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **J. L. Popławski: „Szkice literackie".** Warszawa 1910. Nakładem księgarni E. Wendego. Książka ta jest aktem pietyzmu, złożonym pamięci wybitnego publicysty Jana Ludwika Popławskiego, przez grono jego przyjaciół i wielbicieli. Spuścizna z teki dziennikarza, zawierająca okruchy jego pracy literackiej i naukowej. Zawartość księgi poprzedza przedmowa, napisana przez Józefa Hiaskę, obejmująca charakterystykę życia i działalności J. L. Popławskiego. Jako krytyk i publicysta literacki, ś. p. Popławski w początkach swej działalności literackiej zwrócił na siebie uwagę śmiałością i bystrością analizy, subtelnym zmysłem krytycznym i estetycznym, a przedewszystkiem śmiałością i bezwzględnością sądu. Te cechy ma też zbiór jego literackich artykułów, związany obecnie w książkę. Znajdujemy tu rzecz „O szkicach A. Szymańskiego", o powieściach Orzeszkowej, o poezyach Kasprowicza, studyum p. t. „Świat maryonetek", rzecz o „Lalce" Prusa, rozprawę o modernistach i wiele innych. Szkoda, że nie wcielono tu efektownego artykułu p. t. „Sztandar w spodnicy", drukowanego w „Prawdzie" w r. 1887 z okazyi ukazania się „Małaszki", G. Zapolskiej.

Osobną grupę tworzą roztrząsania naukowe, między innemi: „O Polsce współczesnej", „Studyum o Kaszubach i ich mowie", „Krytyka książki X. Zygmunta Chełmickiego", „W Brazylii", artykuł o emigracyi brazylijskiej, wreszcie okolicznościowy artykuł „Res sacra".

Niewielu tylko dziennikarzom przypada w udziale tego rodzaju akt pietyzmu, że szczątki ich publicystycznej działalności rozproszone po pismach i ginące zazwyczaj bezpowrotnie w fali jednodniowej egzystencyi, bywają ratowane od zagłady i w książkach przekazywano potomności.

Jak zapewnia przedmowa, niebawem ukażą się także w osobnej książce polityczne i publicystyczne artykuły ś. p. I. L. Popławskiego, wraz z obszernym życiorysem jednego z twórców politycznego obozu narodowej demokracyi po obu stronach kordonu.

W. P

— **Słodor Adam:** Joanna Grudzińska. Epizod nocy belwederskiej w jednym akcie. Stanisławów 1910. Nakładem księgarni R. Jasielskiego.

Utwór znanego autora kilku tomów poezyj lirycznych i wystawionej we Lwowie ongiś „Złocistej Góry" jest napisany bardzo pięknym wierszem, co stanowi główną jego zaletę. Na wielką scenę rzecz jednak jest za krótka (jeden akt) a dla teatrów amatorskich znowu, ze względu na akcesorya i za wielką liczbę osób (13) nie bardzo podatna. A szkoda!

(*k. kr.*)

Sprawa porucznika Hofrichtera.

Znowu musimy powtórzyć stereotypowy frazes, że śledztwo nie dało dotąd realnego rezultatu ani co do sposobu, czasu i źródła otrzymania trucizny, ani co do kwestyi wrzucenia listów do skrzynki pocztowej. Oczywiście cesarz poświęca wielką uwagę tej niezwykłej aferze i na jego rozkaz przybył pułkownik 14 pułku piechoty do Wiednia, ażeby cesarzowi złożyć sprawozdanie o dotychczasowym biegu rzeczy.

Co do trucizny, to telegram dzisiejszy donosi, że władze śledcze przypuszczają, iż porucznik Hofrichter mógł posiadać sinek potasu jeszcze z czasów, gdy przebywał w Bośni i gdy oficerowie austryaccy zaopatrzyli się w tę truciznę, ażeby w razie wybuchu wojny z Serbią i powstania w Bośni mieć możność natychmiastowej śmierci na wypadek dostania się do niewoli. Oficerowie obawiali się skaleczeń, praktykowanych podczas walk okupacyjnych w Bośni i Hercegowinie.

Co do listów, to wnioski z poszlak każą przypuszczać, że 12 minut czasu, który upłynął pomiędzy przybyciem pociągu z Lincu na dworzec kolei zachodniej w Wiedniu, a odejściem pociągu kolei miejskiej z przystanku „Westbahnhof", wystarcza, ażeby zrobić drogę z dworca kolei zachodniej do skrzynki pocztowej koło kawiarni Westend i wrzucić tam listy. Że „oficera z psem" podczas wrzucania dziesięciu grubych listów do skrzynki, co mogło się stać w najlepszym razie przez wrzucanie ich po dwa razem, nikt nie spostrzegł, tłómaczą władze ciemnością, która w owym dniu jeszcze o godzinie prawie siódmej rano panowała.

Jeden z dzienników wiedeńskich, uwzględniając rozporządzalne w owej okolicy linie tramwajowe i czas ich kursowania, tudzież porównując z niemi zeznanie Hofrichtera, że przybył na ulicę „Hahngasse" około godziny 7 minut 45 — przychodzi do wniosku, że Hofrichter miał na wrzucenie listów i drogę do skrzynki, a następnie na powrót do przystanku tylko 12 minut czasu. — Jeden ze współpracowników „Arbeiter Zeitung" rozmawiał z konduktorem, który prowadził pociąg z Lincu do Wiednia w czasie krytycznej nocy. — Konduktor ów, nazwiskiem Rozanek, niechętnie mówił, ale wreszcie stwierdził, że porucznik Hofrichter miał w owym czasie mundur z żółtemi wyłogami i że zabrał psa do przedziału, gdyż sam tylko w nim siedział. Ów tedy urzędnik, który w policyi zeznał, że jechał z porucznikiem Hofrichterem, jechał z jakimś innym oficerem. Dalej oświadczył konduktor Rozanek, że Hofrichter równie w Lincu, jak w Wiedniu, na dworcu zachowywał się zupełnie spokojnie i wcale się nie spieszył.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 4 grudnia).

Wiedeń. Komendant 14 p. p. pułkownik Inke przyjęty był wczoraj na posłuchaniu u cesarza, zawezwany dla zdania sprawy ze śledztwa w sprawie Hofrichtera.

Śledztwo to na razie nie czyni żadnych postępów. W ostatniej chwili wystąpiła nowa kombinacya co do posiadania sinku potasu przez Hofrichtera. Przypuszczają, że nie jest wykluczonem, iż Hofrichter posiadał truciznę z czasów zeszłorocznego pobytu w Bośni i Hercegowinie. Wówczas wielu oficerów, wysłanych do Bośni, zaopatrzyło się w truciznę, na wypadek, gdyby dostali się do niewoli.

Czy winny?

Berlin. „Börsen Courier" ogłasza rozmowę z radcą policyi wiedeńskiej Stuckartem, który wyraził przekonanie, że Hofrichter jest winny. Stuckart nazwał Hofrichtera największym symulantem, jakiego znał i widział. Hofrichter, jego zdaniem, jest geniuszem aktorskim.

Walka z lordami.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 4 grudnia.)

Mowa tronowa.

Londyn. Wczoraj nastąpiło odroczenie parlamentu, przyczem wygłoszona została mowa tronowa króla. Mowa wspomina o wizycie króla portugalskiego w Londynie i o ścisłych stosunkach, łączących oba te państwa. Następnie wspomina o konwencyach, zawartych z Niemcami, Francyą, Norwegią, Szwajcaryą i Portugalią, poczem, po wyliczeniu uchwalonych ustaw, powiada:

„Moi panowie z Izby niższej! Dziękuję panom za troskę i za hojność, jaką okazaliście z okazyi znacznego pomnożenia środków, potrzebnych dla obrony narodowej, jakoteż dla reformy socyalnej. Ubolewam, że zarządzenia te pozostały bez skutku."

George przeciw lordom.

Londyn. W klubie narodowo liberalnym kanclerz skarbu Lloyd George wygłosił mowę, w której powiedział: Jeżeli lordowie udaremnili budżet, które zawierał ważne zarządzenia, to uznali tem samem, że są klasą, która nie ma zrozumienia dla całości i ogółu społeczeństwa. Jestto jednakże ostatni niezręczny czyn. Chciwość tej klasy jest większą, niż jej siła.

Płacenie podatków.

Londyn. Władze cłowe i podatkowe ogłaszają że płacenie podatków, przewidzianych w budżecie, obecnie pozostawia się wolnej woli ludności, że jednakże ci, którzy obecnie ich nie zapłacą, będą je musieli zapłacić, gdy tylko podatki te wejdą w życie i mieć będą moc obowiązującą wstecz. Jeżeli to nie nastąpi, wówczas wszystkie zapłacone podatki będą zwrócone.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 4 grudnia.

Zemsta rządu pruskiego.

Berlin. W kuloarach parlamentu opowiadano o nowem, bardzo ostrem zarządzeniu rządu, **zwróconem przeciw Polakom.** Mianowicie rząd zamierza **wydalić kilkuset urzędników,** którzy przy ostatnich wyborach gminnych w Katowicach, głosowali na kandydatów polskich. Posłowie polscy i posłowie centrum zamierzają w tej sprawie podjąć akcyę w parlamencie i w Sejmie pruskim.

Aresztowanie anarchisty.

Wrocław. Dziennik anarchistyczny „Freuer Arbeiter" donosi: Z okazyi pobytu tu cesarza Wilhelma u kardynała Koppa, aresztowano tutaj anarchistę Novaka i trzymano go w areszcie aż do wyjazdu cesarza z Wrocławia. W czasie rewizyi domowej w mieszkaniu Novaka znaleziono cztery rewolwery.

Z przesilenia węgierskiego.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi, że ministrowie węgierscy wrocili z Wiednia bez żadnego rezultatu, nawet bez świadomości własnego losu.

Widocznem jest, że przed publicznością coś się ukrywa. Na każdym kroku spotykać się można z zagadkami.

Organ Kossutha „Budapest" zapewnia ponownie, że rząd nie zgodzi się w obecnych warunkach na przedłożenie prowizoryum budżetowego, a tylko chce udzielenia mu dymisyi.

Rosya i Japonia.

Petersburg. „Rjecz" donosi, że podróż Stołypina do Liwadyi stoi w związku z sytuacyą na Dalekim Wschodzie i ze sprawozdaniem, jakie przywiózł stamtąd minister skarbu Kokowcew. Rząd rosyjski zaprzecza możliwości poważnych komplikacyj, przyznaje tylko, że Japonia stara się niektóre postanowienia traktatu pokojowego w sposób tendencyjny i na swoją korzyść interpretować.

„Now. Wrem." donosi, że rokowania w sprawie porozumienia między Rosyą a Japonią czynią dobre postępy.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym. Wraz z całym gabinetem Giolittiego ustąpi także Tittoni ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Także jako jego następcę wymieniają dep. Sonina.

Rzym. Dzienniki donoszą, że misyę utworzenia gabinetu otrzymał Sonnino.

Śmierć Fortisa.

Rzym. Znany polityk i były prezydent gabinetu Fortis umarł dzisiejszej nocy.

Pożar w Baltimore.

Londyn. Z powodu przerwy w połączeniu telegraficznem wiadomości o pożarze w Baltimoore są bardzo skąpe. Wiadomo tylko, że pożaru nie zdołano dotąd zlokalizować.

Londyn. W całej niemal Anglii szalał wczoraj nadzwyczaj silny orkan, szybkości 70 mil na godzinę. Z tego powodu wiele linij telegraficznych przerwanych. Burza wyrządziła wielkie szkody.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 4 grudnia.)

Krytyczne położenie.

Praga. Dzienniki czeskie omawiają sytuacyę w tonie bardzo pesymistycznym. Położenie polityczne — zdaniem tych dzienników — jest bardzo krytyczne.

Niektóre dzienniki wyrażają ubolewanie, że Czesi znajdują się w bardzo przykrej sytuacyi, albowiem mają teraz do wyboru: albo bezwarunkowo odstąpić od obstrukcyi i dopuścić do uchwalenia całego prowizoryum budżetowego, albo doprowadzić do ery § 14.

Bienerth u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął bar. Bienertha na posłuchaniu.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, po odczytaniu wniosków i interpelacyj, kontynuowano dyskusyę nad prowizoryum budżetowem. Przemawiał pos. Laginia.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przemawiali posłowie Laginia i Daszyński.

Pos. Daszyński uważa bar. Bienertha za odpowiedzialnego za niezdolność Izby do pracy. Gdy w Izbie z winy rządu panuje zastój, prasa rządowa urządza nagonkę na różnych posłów, aby ich zdyskredytować wobec ludności.

Poseł Daszyński zajmował się w dalszym ciągu mową br. Bienertha w Izbie panów i oświadczył, że była ona nietylko niepotrzebna, ale w najwyższym stopniu prowokacyjna, z powodu wychwalania biurokracyi.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 grudnia.

Sprawa Borowskiej. W dniu wczorajszym odbyło się przesłuchanie Janiny Borowskiej przez przewodniczącego rozpisanej przeciw niej rozprawy st. radcę sądu kraj. wyż. p. Błonarowicza. Przesłuchanie trwało kilka godzin a dotyczyło całego szeregu nowych dowodów i argumentów, jakie oskarżona przedstawiła Izbie radnej sądu kraj. karnego na dowód swej niewinności i samobójstwa ś. p. Lewickiego. Przesłuchanie wywołało liczne komentarze i pogłoski, poddające w poważną wątpliwość, czy wogóle wobec rezultatów przesłuchania rozprawa przeciw Borowskiej się odbędzie. Po przesłuchaniu odbyła się sesya Izby radnej, która wszystkie dowody, przez oskarżoną przedłożone, jako bezprzedmiotowe odrzuciła.

Wobec tego rozprawa przeciw Borowskiej odbędzie się bezwarunkowo.

Ujęcie zbiega z Wiśnicza. Wczoraj po południu przechodzący ulicą Blich inspektor policyi p. Bronisław Karcz, zauważył idącego naprzeciw jakiegoś młodego, elegancko ubranego mężczyznę, którego wygląd stwierdzał dobrobyt, a którego fizyognomia zdawała się być mu znaną. Tknięty jakiemś przeczuciem, p. Karcz zbliżył się do przechodzącego i w najgrzeczniejszy sposób poprosił młodzieńca o podanie swego nazwiska. Mężczyzna ów nie zmieszany wcale, oddał ukłon za ukłon i oświadczył, że nazywa się Jan Steczko i mieszka przy swym ojcu, właścicielu kamienicy, na Grzegórzkach, a na dowód prawdomówności swych słów, poprosił p. Karcza, by mu towarzyszył do mieszkania, gdzie spożyją razem śniadanie. Lecz fizyognomia tak grzecznego młodzieńca zaczęła się coraz więcej niepodobać inspektorowi policyi, tem bardziej, że przy nieumyślnem niby potrąceniu w bok eleganta, p. Karcz posłyszał podejrzany dźwięk w bocznej kieszeni ubrania tegoż. Wtedy p. Karcz nie wahał się już ani chwili, lecz schwycił rzekomego Steczkę za kołnierz, a wezwawszy ze względu że młody człowiek chciał się wyrwać, pomocy przechodzącego podoficera policyi, odprowadził go do policyi, gdzie przy rewizyi znaleziono w kieszeni aresztowanego wiele narzędzi złodziejskich, służących do włamań. Ostatecznie badany ów Steczko poznany został, do czego się przyznał, jako niebezpieczny włamywacz Jan Misiewicz, 23 lat liczący, rodem z Liszek, który przed paru miesiącami zbiegł z zakładu karnego w Wiśniczu, gdzie miał odcierpieć dłuższe więzienie za liczne kradzieże.

Misiewicz ukrywał się przed władzami bezpieczeństwa przez kilka miesięcy i podejrzany jest o dokonanie ostatnich włamań w Krakowie. Pytany, co porabiał w Krakowie i gdzie mieszkał, wpadł w dobry humor i odpowiedział, że nic nie robił i mieszkał w powietrzu, poczem zanucił: „Jak wolne ptaszę, płyną mi dnie, bo dzisiaj nasze, jutro kto wie?"

Istotnie, „jutro" przedstawia się dla Misiewicza bardzo nieponętnie, gdyż będzie zmuszony powrócić w mury Wiśnicza, skąd przed paru miesiącami wyfrunął.

Polacy w radach gminnych w Westfalii. Co nie powiodło się w Katowicach, dokonali polscy robotnicy w miejscowości Wanne w Westfalii. — Przy ściślejszych wyborach do tamtejszej Rady m. zwyciężyli polscy kandydaci. Robotnik Wasielewski otrzymał 1186, handlarz Szeląg 1180 głosów. Kandydaci niemieccy uzyskali tylko 924 względnie 925 głosów. Tak więc Polacy posiadają w Radzie gminnej w Wanne już trzy krzesła.

Trzęsienie ziemi. — Z Trapani telegrafują: W Campo Reale dało się ubiegłej nocy odczuć silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy w popłochu uciekali z domów, przyczem uduszono jedną dziewczynę, a 2 osoby zraniono. — Domy są nieuszkodzone.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 grudnia. (Giełda południowa.) Marki 117·95. Renta majowa 95·25. Renta koronowa węgierska 92·45. Akcye austr. zakł. kred. 672·75. Akcye węg. zakł. kred. 785·—. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 58·—. Akcye Bankvereinu 548 75. Akcye Länderbanku 504·75. Akcye kolei państwowych 744·75. Lombardy 122·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 729·50. Rima-Muranyi 667·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2630·—. Losy tureckie 221·25. Ruble 254·25.
Usposobienie spokojne.

Berlin, 4 grudnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 211·25 Tow dyskontowe 197 60. Usposobienie silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 grudnia. Pszenica na kwiecień od 13·65 do 13·75; pszenica na maj od 13·41 do 13·42; pszenica na październik od 11·61 do 11·62; żyto na kwiecień od 9·89 do 9·90; żyto na październik od 8·79 do 8·80; owies na kwiecień 7·54 do 7·55; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·60 do 6·61; rzepak na sierpień 13·30 do 13·40.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie bez obrotu; łagodnie.

ARMAND CHARPENTIER.

TROJACZKI.

— A to ładna historya! Dwoje! No, patrzcie państwo, ktoby to się spodziewał! — mówiła, kiwając głową, pani Truchant.

— Jakto: dwoje? — zapytał Curé, sądząc z zaplamionego farbami ubrania, malarz pokojowy. — A to można oszaleć! Bliźnięta, co? A przecież jest już tego drobiazgu pięcioro!

Słysząc te słowa, żona malarza uniosła nieco głowę od poduszki, spoglądając z uśmiechem bezgranicznej miłości macierzyńskiej na dwoje maleństw. Lecz nagle zaczęła znów jęczeć...

— No, to już nadzwyczajne! — zawołała pani Truchant, pochylając się nad chorą. — Jest i trzecie!

Tego już było szczęśliwemu ojcu nadto. Po owinięciu trojga niemowląt w pieluszki i złożeniu ich do kołyski, przygotowanej tylko dla jednego przybysza, Curé począł kląć, miotając się po izbie w bezsilnej wściekłości. Aby go uspokoić, pani Truchant przypomniała mu, że obok śpi pięcioro dzieci, których nie trzeba budzić, aby chora miała spokój.

Wkrótce też, gdy zrobiła wszystko, co należało przy chorej, zabrała się do odejścia, upominając się przezornie o swą należność. Curé dał jej dwadzieścia franków — wynagrodzenie umówione.

— Nie, panie Cure, to trochę zamało. Prawda, umówiliśmy się tyle, ale za jednego bębna... A tu było trzech!

— Więc co? Może mam pani zapłacić po dwadzieścia franków od każdego?

— No, dla pana, niech już będzie — pięćdziesiąt.

Po długim targu pani Truchant zgodziła się na czterdzieści i odeszła, zapewniając Curé'go, że zrobił na trojaczkach doskonały interes.

Wkrótce jej przepowiednia poczęła się sprawdzać. Całe miasteczko było poruszone losem ojca, który, pomimo znanej i uznanej powszechnie pracowitości i sumienności, nie mógł zarobić na utrzymanie i wyżywienie ośmiorga dzieci. Odwiedzając chorą, sąsiadki zostawiały liczne dowody swego współczucia — i nazajutrz, przed wieczorem, było już w ubogiem mieszkaniu na stole pięć funtów czekolady, trzy kawy, pięć butelek wina, jedna araku, cztery garnki mleka, kilka worków kaszy i grochu, a chleba i zimnego mięsiwa — bez liku.

— Dobrzy ludziska — szeptał rozrzewniony Curé. — Teraz nie umrzemy już z głodu.

Trzeciego dnia po pamiętnem wydarzeniu, jakiem niewątpliwie było dla całego miasteczka przyjście na świat trojaczków, Curégo odwiedził sam pan mer Lejeune, przynosząc dwadzieścia franków, tytułem zapomogi bezzwrotnej, przyznanej na posiedzeniu nadzwyczajnem rady miejskiej. Pani merowa urządziła po za tem na swoją rękę kwestę, której wynik był prawdziwie nadzwyczajny: dla rodziny Cure'go złożono trzysta piętnaście franków!

— Proszę, panie Curé — mówiła pani merowa, kładąc na stole złoto, srebro i banknoty. To na pierwsze potrzeby. Bądźcie spokojni, nie zapomnimy o was. Tęgi z was patryota i szczery republikanin.

Curé, który nigdy w życiu nie miał tyle złota, nie posiadał się z radości, nie wiedział, jak dziękować...

Po dwóch dniach mieszkanko Curégo zaszczyciła swemi odwiedzinami pani baronowa du Cheylard, jedna z najczynniejszych agitatorek stronnictwa konserwatywno-monarchicznego.

— Kochany panie Curé — rzekła na wstępie. — Wiem, że jesteś pan szczerym monarchistą i nienawidzisz tej obmierzłej republiki. Ci panowie i te panie z gminy sądzą widocznie, że jest ich wyłącznym przywilejem przychodzić z pomocą ludziom biednym, lecz zasłużonym. Otóż pomylili się razem ze swoim merem, panem Lejeune, który napewno przepadnie na najbliższych wyborach do rady okręgowej. Proszę — oto czterysta trzydzieści franków — odemnie, mojego męża i naszych przyjaciół politycznych.

Od tego dnia rozpoczęła się prawdziwa licytacya na hojność między monarchistami a republikanami. Pani baronowa kwestowała między pierwszymi, pani merowa między drugimi — a Curé chował skrzętnie wszystkie datki — i w końcu miesiąca, po spłaceniu wszystkich długów, zapłaceniu komornego, kupieniu dla całej rodziny odzieży i bielizny — zaniósł do kasy oszczędnościowej tysiąc franków. Przytem roboty miał tyle, że nie mógł wprost nadążyć. W całem miasteczku malowano na gwałt nietylko domy, pokoje, lecz nawet parkany i płoty — aby Cure'mu nie zabrakło pracy i chleba dla ośmiorga dzieci.

Po upływie pół roku Curé miał już w kasie przeszło pięć tysięcy franków.

*

W końcu roku, wobec bliskiego terminu do wyboru do rady okręgowej, agitacya w miasteczku i okolicy wzrosła do niesłychanych rozmiarów. Walka toczyła się głównie między przedstawicielem republiki, Lejeune'em, a kandydatem monarchistów, baronem du Cheylard. Ich szanse były niemal równe.

Na decydującym wiecu przedwyborczym, ścierały się bardzo ostro głosy za i przeciw obu kandydatom — i nie można było powiedzieć, który z nich będzie zwycięzcą. Lecz, zanim przystąpiono do próbnego głosowania, aptekarz Rieux, znany dowcipniś na całą okolicę, wygłosił pamiętną mowę, która nie prędko zatrze się w pamięci mieszkańców miasteczka.

— Obywatele — zaczął stentorowym głosem. — Ani baron du Cheylard, ani pan mer Lejeune nie położyli prawdziwych zasług dla republiki. Przeprowadzenie nowych dróg, wiercenie studzien, zakładanie przytułków — oto cała ich zaleta. Lecz nasza ojczyzna potrzebuje więcej — niż studzien, dróg i przytułków — zdrowych ramion do kierowania lemieszem i dźwigania karabina. Mieć dużo, jaknajwięcej dzieci — oto jest prawdziwa zasługa obywatelska! Czy taką zasługą mogą się wykazać panowie Lejeune i du Cheylard? Bynajmniej! Pierwszy ma córkę, a drugi nie ma nic... Obywatele! Widzę tu w tej sali skromnego, lecz dzielnego człowieka, który ma ośmioro dzieci, w tej liczbie siedmiu synów... Mam na myśli obywatela Curé... Jego wybierzmy! Jemu oddajmy nasze głosy, bo na nie zasłużył, bo dał Francyi to, na co może się zdobyć niewielu obywateli republiki!

Wśród wyborców zapanował szarańczy entuzyazm. Nazwisko Cur'ego umieszczono na urzędowej liście kandydatów.

W najbliższą niedzielę odbyły się wybory — i mer Lejeune otrzymał o kilkaset głosów więcej od Cure'go. Baron du Cheylard był trzecim z kolei — lecz, nie chcąc dopuścić do zwycięstwa swego wroga politycznego, Lejeune'a, przy głosowaniu ściślejszem oddał głosy swego stronnictwa Curé'mu.

I Curé został wybrany. Co prawda, pan mer przestał mu wypłacać zapomogi, lecz Curé nie dbał już o nie. Myślał o rzeczach poważniejszych: o mandacie poselskim do parlamentu. Przez dłuższy czas nie wychodził z domu, nie pokazywał się nigdzie. Gdy ukazał się wreszcie w miasteczku, nieco wychudły i wybladły, skierował swe kroki do mieszkania pani Truchant.

— Co, znów?

— Jeszcze nie, ale niezadługo. Zrobiłem wszystko, co było w mej mocy. Tym razem niech się pani przygotuje na czworaki...

— Co? A to panu na co potrzebne?

— Jakto na co? Będę deputowanym, a później ministrem...

Krawiec damski
Józef Gałązka

jako specyalność: kostyumy, okrycia i spodnice. Zamówienia przyjmuje z prób i powierzonej materyi. — Wykończenie artystyczne. — Ceny niskie.

Kraków, ul. Floryańska l. 16.
7018 10 0

Starą garderobę męską i damską i futra, kupuję po najwyższych cenach. S. Katzner, Kraków, ul. Dietlowska 77. 7508 6 12

Grodzka 44.

Lokale sklepowe różnej wielkości. **Mieszkania** dla adwokata, lekarza lub na biuro, zaraz do wynajęcia.

Lodownia

ogromna, zaraz do wynajęcia.

Krakowska 7.

Różne mieszkania zaraz do wynajęcia. Również sklepy od 1 stycznia 1910. Wiadomość u właściciela, Zwierzyniecka 10. 7761 2 6

Miód kuracyjny

specyalność węgierska), z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach. opłatnie za K 7 **Dr Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 7110 23 25

Wina węgierskie

nie dalmatyskie) białe i czerwone, naturalne, przyjemne i smaczne, wysyła w 34 l. beczułkach koleją i w 4¼ l. baryłkach pocztą, opłatnie do każdej stacyi kolejowej, względnie pocztowej, a mianowicie: z 1908 r. 34 l. 24 K, 4¼ l. 3·50 K, z 1906 r. 28 K względnie 3·90 K, 1905 r. 29 K względnie 4 K, z 1902 r. 34 K względnie 4·60 K, z 1897 r. 38 K względnie 5 K, z 1893 r. 46 K względnie 5·75 K, z 1890 r. 52 K względnie 7 K, z 1885 r, 60 K względnie 7·75 K. Koniak bardzo dobry 4¼ l. 13 K, śliwowica 9 K, pszczelny miód kwiatowy, przewyborny gatunek deserowy, puszka 5 kg 6·75 K.

L. Altneu, Versecz 8. Węgry.
7108 14 25

8700 koszul damskich

z licytacyi konkursowej. Są one z najlepszego szyfonu z haftem szwajcarskim i a-jour i wysyła się je po K 1·85 za zaliczką. — Dalej

790 obleczeń na pościel

z najlepszej weby, szytych w rąbkach, wszelkiej wielkości, jak najlepiej wykonanych. Cały garnitur składający się z 2 poszew na pierzyny, 6 poduszek za K 14·30.

Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz, Wiedeń, VII., Neustiftgasse 77.

Korespondencya we wszystkich językach! **Zlecenia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu!** 6918 3 4

Uda się

niespodzianka na gwiazdkę za mało pieniędzy, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 326 (Czechy). 5800 13 13

Obszerny lokal frontowy

z przyległą salą do wynajęcia od 1-go stycznia 1910.

Wiadomość: J. Kempler, Kraków, Floryańska 23. 7704 5 5

„AUTOL"

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 72 80

Tajemnicę haremu

odkrył aptekarz Proche, który przez długie lata mieszkał na Wschodzie. Mianowicie wyrób

prawdziwych wschodnich perfum, których jedna kropelka posiada wspaniały zapach kwiatów wschodu. Czystą esencyę perfum należy rozpuścić w 75 gr. spirytusu, z czego otrzymuje się ilość, którąby 3 razy tyle kosztowała. Zapach tych perfum jest niezrównany, delikatny i upajający. **Cena flakonu 4 kor.**

Drugim klejnotem wschodnich środków piękności jest

prawdziwy wschodni puder

(biały, różowy lub kremowy) bez wszelkich domieszek metalicznych, pod gwarancyą nieszkodliwy, usuwa wszelkie skazy piękności, wygładza zmarszczki i znajduje się na każdej toalecie wytwornej pani. **Cena 2 kor.**

Prawdziwy wschodni krem
tryumf kosmetyki wschodniej. **2 kor.**

Prawdziwe wschodnie otręby migdałowe
środek piękności comme il faut K 1·50.

Prawdziwe wschodnie mydło 1 K.

Cały garnitur opłatnie za **K 10·50** za zaliczką. Oddzielnie po nadesłaniu należytości, oraz 30 hal. na porto (także w znaczkach pocztowych) wysyła jedyny wytwórca

Aptekarz Gustaw Proche
Brcke, Bośnia.
Laboratoryum prawdziwych wschodnich środków kosmetycznych.

We Lwowie u Jakóba Rechena, c. k. nadw. dostawcy, drog., Halicka 18; w Krakowie u J. Ehrlicha, Wrzesińska 3; I. Hanaka & Co, Szewska 5. 4473 3 3

Parkiety i Posadzki

7525 4 10 ---- **Alfred Langrod, Kraków, Basztowa 17.**

Słynne w świecie
czekolady i likiery
OO. Trapistów

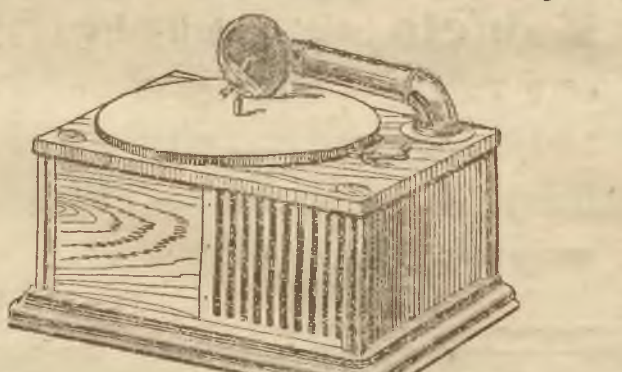
wyrabiane w klasztorze w Reichenburgu

do nabycia w handlu 7696 3 6

M. JAWORNICKIEGO W KRAKOWIE.

„EUFON"

instrument mówiący bez tuby!



6 modeli już od K 75·— wzwyż. Urządzony do grania zarówno płyt gramofonowych, jak i Pathé. **Nie posiada wcale tuby, tylko dno akustyczne ze szlachetnego drzewa!** Głośna i odpowiadająca rzeczywistości reprodukcya.

EUFON CO. LIMT., GENERALNA REPREZENTACYA: WIEDEŃ, I., GRABEN 17.

Wyłączna sprzedaż dla Krakowa: **S. Grudziński i T. Berger, Szewska 10.**

7033 6 10 Cenniki darmo i opłatnie.

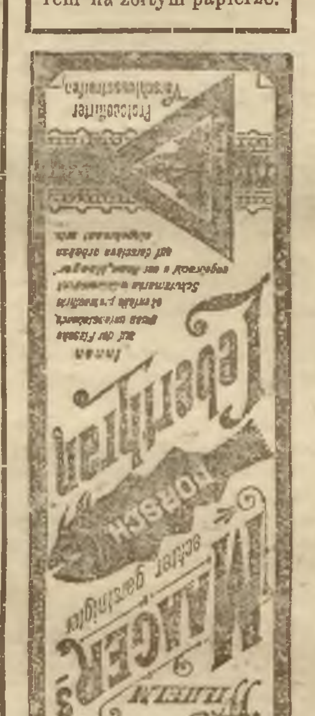
Joachim Ringel -- Kraków, Szewska 7.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa!!

Sprzedaję po cenach ściśle fabrycznych Bieliznę męską i damską. Bieliznę prof. Jägera, Trykoty, Kamizelki i Halki włóczkowe, Szale, Piedy, Chustki do nosa, Rękawiczki, Kamasze, Pończochy, Skarpetki, Pantofle, Kalosze rosyjskie i amerykańskie Parasole, Torebki ręczne i artykuły modne. 7771 3 6

Ceny moje budzą sensacyę i podziw!!

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską — drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.



Dotychczas nieprześcigniony!!!

W. MAAGER'A

prawdziwy, oczyszczony



w opakowaniu prawnie chronionem

TRAN RYBI

Żółty za flaszkę . . . . . K. 2·—
Biały za flaszkę . . . . . K. 3·—

Od roku 1869 w całej monarchii austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy — specyalnie zalecany. —

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

Skład główny i główny dom wysyłkowy dla monarchii austryacko-węgierskiej.

W. Maager,
Wiedeń, III., 3., Heumarkt L. 3.

6691 4 12

A. J. FRIDRICH i Sp.

krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektrotechnicznego i technicznego

Kraków, plac Matejki l. 1.

Dostarcza i urządza turbiny systemu „Franciss" i „Pelton" z precyzyjną regulacyą obrotów, wykonuje kompletne urządzenie elektr. oświetlenia, motory prądem stałym i zmiennym, oraz telefony, domowe telegrafy, łaźnie elektryczne i wszelkie inne roboty każdej wielkości w zakres elektrotechn. i maszynowy wchodzące wykonuje fachowo, sumiennie, dając pełną gwarancyę, po cenach przystępnych.

Dostarcza kompletnych garniturów parowych kotłów i maszyn, transmisyj, motorów benzynowych, a to albo nowych lub też używanych.

Skład wszelkich materyałów elektrotechn. i technicznych, żyrandolów, żarówek, lamp łukowych, akumulatorów i odnośnych części.

Specyalny oddział dla reperacyi i regulacyi lamp łukowych.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

UWAGA: Zastępstwo elektr. Akc. Towarzystwa (dawniej **Kolben i Sp.) Praga — Wysoczany.** (Fabryka elektrotechn. Fabryka turbin i stali. 246 32 0

K. ZAJĄCZKOWSKI, KRAKÓW — PLAC MARYACKI L. 8.

Największy handel artykułów treści religijnej. Poleca praktyczne podarki

na Gwiazdkę

po cenach **zniżonych**

Obrazy

artystyczne, reprodukcye pierwszorzędnych malarzy w **ramach** gustownych.

Ramki

do fotografii, metalowe, skórkowe, drewniane i t. p.

Artystyczne wyroby francuskie ze **srebra** i metalu. Obrazki oprawione w skórkowe etui, medale, krzyżyki, łańcuszki, różańce.

Szopki

(Boże Narodzenie) z masy terrakoty, **kartonowe** do składania. Anioły kartonowe na **drzewko.**
Do końca Grudnia b. r. udzielam 10%—20% opustu. 7490 5 10

Plac Szczepański 2.

„ADELA"

Z dniem dzisiejszym, otwarty został w Krakowie, przy placu Szczepańskim l. 2

- Zakład artyst.-fotograficzny -

„ADELA" 7491 8 10

Winda, prowadząca do Zakładu, wolna do użytku P. T. Gości, za pociśnięciem dzwonka.



Wojciecha Kossaka

2 obrazy histor. wyd. **kolorowe** form. 57 × 45 ctm, w artyst. chromolit. wykonaniu

Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej
Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich do Warszawy

Cena po Kor. 2. — W passepartout po Kor 2·80 hal. — W ramach dęb. passep. za szkłem wielkość 81 × 67 po Kor 8. — Poleca 500 3 10

HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 17.



JULIUSZ MEINL
KRAKÓW
Rynek 30.

KAWA
HERBATA
KAKAO
CZEKOLADA

6931 12 12

Zasłużone powodzenie wśród praktycznych gospodyń ma

5705 37 0

„ORIONIT"

jako ochraniający i najlepszy środek w świecie do szybkiego prania bielizny, który zaoszczędza ⅔ pracy i czasu i wybiela niesłychanie.

Tysiącami wypróbowany.

Jedyny tego rodzaju wyrób krajowy wytwarzany w Krakowskiej fabryce chemicznej W. Śmiechowskiego.

Żądać wszędzie! Cena 40 h. Marka biały paw.

„Kalo-Vibrator"



przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, goścowi, chorobie** serca i w. i. — Broszurki ilustr. darmo

T. Armatys

Optyk i Mechanik

Kraków — pl. Maryacki 3.

Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio

Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 7136 16 0

---

220 tuzinów

prześcieradeł bez szwu

z poręczeniem płóciennych, z najlepszej przędzy lnianej, do sprzedania w następujących wielkościach 7400 4 6

150 cm. szer., 200 cm. długie, sztuka po 2·20 K.
150 cm. szer., 225 cm. długie, sztuka po 2·50 K.

Tesame wielkości w jak najlepszym gatunku droższe o **60 halerzy na sztuce.** — Wysyła się najmniej 6 sztuk tego samego gatunku i tejsamej wielkości za zaliczką.

12.000 metrów resztek najlepszego bielonego płótna

rumburdzkiego bez skazy (na bieliznę)

długości 4·20 metrów, nadających się na najlepszą bieliznę i pościel, do sprzedania po **50 halerzy metr.** — Wybierane 15—20 metrów długości mające sztuki po 55 hal. — Wysyła się najmniej 40—50 m. za zaliczką.
Za niestosowne zwrot pieniędzy natychmiast, niema więc ryzyka.

Tkalnia płócien Karol Kohn, Nachod (Czechy).

Pensyonat

Kraków, Szpitalna 19. 7118 7 10

Poleca na sezon zimowy pokoje z całem utrzymaniem, wygodnie urządzone.

Aspirant farmacyi

w II lub III roku, katolik, dobrze polecony, lub słuchacz farmacyi, chcący przerwać studya, znajdzie zaraz posadę w aptece, w Rudniku nad Sanem.
7724 3 3

Na Gwiazdkę

najlepszy podarek dla młodzieży

Bilet sezonowy

7519 6 6

na ślizgawkę w Parku Krakowskim

Do nabycia w handlu

A. FRASSA
ul. Grodzka l. 37.

Nowo otworzony

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
MARYI TEITELBAUM

przy ul. Miodowej 9, 7301 9 9

poleca modele paryskie i wiedeńskie w wielkim wyborze, po bardzo przystępnych cenach.

Już nadszedł świeży transport

owoców tutejszych i zagranicznych do mego składu owoców przy ul. Floryańskiej l. 57. — Zarazem polecam na gwiazdkę wielki wybór wyrobów cukierniczych — jak w latach poprzednich i teraz polecam się Szan. Publiczności. 7319 8 13

7317 8 10

OPTYK i MECHANIK
M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny.

Merańskie gatunki:

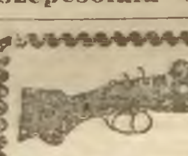
Jabłka, gruszki, pomarańcze Jaffa kosz 5 kg. I sorta 4 kor., II sorta 3 kor., sztetyny kompotowe kor. 2·50 z opakowaniem wysyła **Owocarnia Krajowa, Lwów,** Pańska 11. Codziennie świeże kalafiory. 7278 12 20

Grzyby suszone

tegoroczne, jasne, 1 kg. 4 K, ciemne 1 kg. 3 K, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką **Tomasz Chaloupka,** Světec u Biliny (Czechy). 7141 9 10

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-cio kilowych blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h. **Jan Barnaš, Szepcsófalu'** Węgry. 7109 20 20



Broń

jednolufowa począwszy od 26 K, dwulufowa od 55 K, broń flobertowa 8·50 K. pistolety od 2 K, rewolwery od 5 K. Naprawia tanio. Ilustr. cennik opłacony. — **F. Dušek,** parowa fabryka broni, Opočno przy kolei państw. Nr. 424, Czechy. 7279 5 0

Młyn amerykański

turbinowy, najnowszej konstrukcyi, do wydzierżawienia od 1 stycznia 1910 r., czynsz 34.000 K, kaucya odpowiednia. Zgłoszenia: Aleksandra Wiktorowa, p. Czudec. 7477 6 6

Uboczne zajęcie

dla pp. nauczycieli, emerytów, urzędników, sekretarzy gmin i t. p. połączone ze znacznemi dochodami. Czynność łatwa i wykonalna we wszelkich sferach publiczności. Zgłoszenia pod **„Honorowy zarobek"** poste restante **Kraków.** 7710 3 3

Nowość!! - „TEMIDA"

w tutkach do papierosów pod nazwą poleca **znana ze swych wyrobów Fabryka**

Rudolfa Herliczki w Krakowie.

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1006 44 104

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Do nabycia we wszystkich handlach towarów delikatesowych i korzennych, tak w Krakowie jak i na prowincyi; generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Władysław Kunze**, agencya handlowa, Kraków. — -

Skład fortepianów.

Fortepiany nowe i przegrane, z wiedeńską i angielską mechaniką, sprzedaje i wynajmuje **S. Boroń, Floryańska 38.** 7433 9 30

Rydze kiszone

baryłkę 5 kg za 5 K opłatnie wysyła **Czyńkowa, poczta Uście Ruskie.** 7749 3 5

Bluzki

szlafroki, halki, matinki itd. w najnowszych modelach, w wielkim wyborze, z powodu małych wydatków, sprzedaję po **cenach nader niskich** — **E. STERN, Szeroka 10.** 7753 5 10



Tanie, czeskie

PIERZE!

5 kg. świeżo dartych K 9·60, lepszych 12 K, białych, miękich jak puch dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrot za zwrotem opłaty pocztowej

Benedikt Sachsel, Lobes Nr 274, bei Pilsen, (Böhmen). 7087 5 6

Prawdziwy miód pszczelny

(patokę), wysyła w 5 kg. blaszankach po 7 K, jak również **miód do picia** (dwójniak) za 5 kg. gąsior po 7 K opłatnie do każdej miejscowości Zarząd dóbr i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 7435 15 30

Klacz kara, rasowa

do zaprzęgu i pod wierzch, dobrze ujeżdżona, tanio do sprzedania. Wiadomość: Pędzichów 17, u stróża. 7649 6 6

Kury do chowu

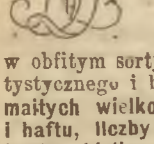
(młódki) najlepszej połudn. węgierskiej rasy, dobrze niosące, około 5 miesięcy mające, barwy, stosownie do wyboru, wysyłam wszędzie opłatnie: 20 sztuk za 30 K, koszyk z 6 kurami za K 9·50. **L. Altneu, Versecz 8, Węgry.** 7750 3 5

!! Ulubiony !!
!! Chwalony !!
!! Pożądany !!

SKARB

najpiękniejszy podarek

dla **każdej Pani**



4 K 85 h.

Całkowita drukarnia dla domu.

MODELE Z MOSIĄDZU

w obfitym sortymencie do haftu białego, artystycznego i barwnego. **Monogramy w rozmaitych wielkościach, wzorki do dziergania i haftu, liczby i wstawki itd., stosowne do kołder, bielizny, ręczników, chusteczek, koszul, obrusów, nakryć stołowych, pokrowców, milieu itd. wraz z przyborami,** jak farba, poduszeczka na farbę, rozcieracz itd. w **pięknej kasetce.** Monogram podać dokładnie. Wysyła za zaliczką **J. LANDERER, Wiedeń. VI/2.,** Meravigliagasse Nr 59. Niema prospektów. 7432 3 10

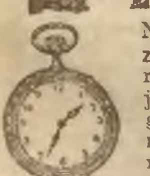
Nowe wysokoram. Singera maszyny

7673 2 0

do szycia dla użytku domowego i celów przemysłowych sprzedaję za gotówkę o połowę taniej, niż sprzedający na raty, z 5-letnią gwarancyą za dobry chód i dokładną solidną konstrukcyą, z opisem sposobu użycia w języku polskim. Maszyna ręczna z pokrywą K. 44, nożna K. 54, pierścieniowa K. 78, Central-Bobbin K. 94, aparat do haftu K. 4. Zamówienia uskutecznia się tylko po zadatkowaniu K. 15 a reszta za zaliczką. Cennik maszyn do szycia i zegarków darmo.



Za 14 koron



Najnowszy, światowej sławy **zegarek męski** z elektro-złota, remontoir, systemu Longina, jest jedynem zegarkiem, który jest galwanicznie pozłocony 14 karat. złotem. Każdy oszacować go może na 100 K. W rzeczywistości kosztuje on z odskakującą kopertą kotwicowy, z rękojmią 5 letniej trwałości złocenia i dobrego chodu tylko 14 K. Łańcuszek do niego odpowiednio wspaniały 6 K. — Firma polska założona w roku 1875.

STANISŁAW RUNDBAKIN
Wiedeń, III, Weissgärberlande 58/N.

Gęsi tuczone! - - - - - - - - - Mięso!

Wysyłam co dzień świeżo bite, dobrze wypaproszone, w 5 kg. paczkach: gęś tuczona, 3 do 4 kaczek lub kur za 6 K, wołowinę lub cielęcinę wprost z pod noża i polędwicę za 4 K. Wysyłka z dowodem. Ch. Wahrhaftig, Podwołoczyska 99. 7609 5 10

Broń

najstaranniej ostrzelana, opatrzona państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonana, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
Brüx, Nr 318 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 5792 8 8

ODPOWIEDNIE PODARUNKI na GWIAZDKĘ!

po cenach o 10 procent zniżonych poleca:

Magazyn Towarów Bławatnych i strojów damskich oraz wszelkich przyborów do krawieczyzny. — Wielki wybór w bieliźnie damskiej i męskiej. Wykonuje wszelkie zamówienia jak kostyumy, bluzki i żakiety w krótkim i ściśle oznaczonym czasie.

Wyprzedaż resztek. 7780 2 5

Mikołajska 1. P. FEUER Mikołajska 1.

Dawniej pod „Kościuszką".

AMERYKAŃSKIE
URZĄDZENIA BIUROWE
ZYGMUNT LAUER
KRAKÓW, Pałac Spiski I. p.



7539 5 0

Przeciw kaszlowi i chrypce

zażywać

Dra Sedlickyego — gasteinskie cukierki limbowe. 7516 4 17

Dostać można w paczkach za 30 hal. w aptekach, drogueryach i w handlach tego rodzaju.

Uczcie się na Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo 7593 2 3

Samouczek

ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** Szczególniej zaś chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około **600.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera** i **2.000** jego uczniów osobistych dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowe niskie, np.: hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60, 4·00. **Samouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Dostać można wszędzie. 1497 40 40

Myśliwi i lubownicy polowania otrzymają za darmo właśnie wydany ilustr. cennik **szaf na broń,** wieszadeł na broń i stojaków na broń, **mebli myśliwskich,** lustru do rogów, schowków na luster, **spisy** wszelkich rogów krajowych i zagran., wypychania wszelkich zwierząt, **ozdoby św. Huberta,** bródki kozic i jeleni. Wysyła: **Rudolf Brix, Wiedeń, VII.,** Halbgasse, 26. 7695 2 4

Tylko wprost w fabryce można najtaniej nabywać — —

Materye na suknie męskie i damskie.

Zażądajcie przeto bezpłatnego przysłania wzorów naszych **powabnych nowości jesiennych i zimowych.**

Ręczymy za towar bez skazy, porządny. — Odcina się każdą miarę.

Piorwsza śląska fabryczna wysyłka sukna 6948 6 0

„SUDETIA" Karniów (Jägerndorf) Nr 90. Śląsku astr.

Cukierki ze sosen alpejskich



PICEA



prawnie chronione

najlepszy i najtańszy środek przeciw kaszlowi

Pudełko 20 halerzy.

W Krakowie mają: Apt. Gralewskiego; Apt. Dr Jul. Hausmanna; Apt. Mich. Pronia, ul. Grodzka; Apt. Mich. Redyka, ul. Mikołajska; Apt. Ludw. Rosenberga, ul. Krakowska; Apt. Konst. Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; Droguer.: J. Hanak, Szewska; Ant. Pachucki, pl. Matejki 3: Arn. Reifer, Grodzka 38; Zopoth & Spółka, ul. Sienna l. 12. W Now. Sączu: Apt. Marcina Gorzeckiego; Apt. S. Nowakowskiego; Apt. Jarosza. W Radomyślu: Apt. Sobolewskiego. W Tarnowie: Apt. M. Adlera, Rynek; Apt. L. Figlera; Apt. Józ. Niesołowskiego pl. Kazimierza 2; Apt. Ign. Reicha, ul. Lwowska 16; Apt. Józ. Sokalskiego pod srebr. orłem; Drog. Władysława Bracha; Kupiec A. Nicieja. W Bochni: Apt. F. Güttingera. W Wiśniczu: Apt. J. Brzękowskiego. 7120 3 12

6262 10 12

ATRAMENTY KARMAŃSKIEGO SĄ NAJLEPSZE!

Wszędzie do nabycia.



Kobieta wieku dojrzałego będzie mieć cerę młodej panny, jeżeli użyje do swej toalety **kremu, pudru i mydła** firmy **J. Simon** w Paryżu. Unikać naśladownictw. 5701 4 12



Wiele pieniędzy!!

Proszę spróbować

6 prześcieradeł bez szwu 120/200 cm. I pł. 14.20 K 6 prześcieradeł, takich samych, 150/230 16·60 K 23 metry weby Venus, szczególnie dobrej jakości, 13 K. 20 metrów płótna rumburskiego, mocnego, I. wyrobu, 10 K. 40 metrów tego samego płytna 20 K. 30 metrów resztek zefiru, dymki, flaneli, druku niebieskiego, długości 3—12 metr., 15 K. 6628 8 20

można zaoszczędzić, kupując wprost od tkaczy.

Wysyłka za zaliczką.

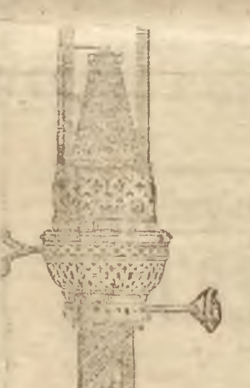
Józef Strihafka, tkalnia, Cerveny Kostelec, Czechy. Do każdej przesyłki dołączam obf. wybór próbek.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 97 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).



„KRONOS"

najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące **naftowe palniki żarowe.**

Proste, bez regulacyi płoną natychmiast. Dają się użyć do każdej lampy od 15''' zwyż

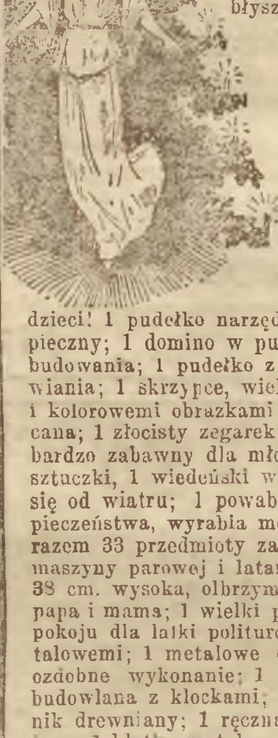
1 litr nafty wystarczy na 16 godzin.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę, Bukowinę, Rosyę i Rumunię. — Wysyłka na prowincyę u firmy

Leon Münz we Lwowie, Zygmuntowska 12 a/2.

Odsprzedawcy i ajenci poszukiwani. 7834 1 4

Także i w tym roku każdy czytelnik powołujący się na to ogłoszenie otrzyma jako **premium** gwiazdkowe następujące zestawienia gwiazdkowe:



Ozdoby szklane na drzewko 1909.

Wysyłam tylko bardzo gustowne, istotnie wspaniałe sortymenty najmodniejszych przedmiotów. Prawdziwe srebrne i bez połysku rzeczy jedwabne, jak: zajączki, złote i srebrne zegarki, dzwonki na drzewko, szklane szyszki jodłowe, lampki srebrne, srebrne balony, szklane orzechy srebrne, sople, wspaniałe ptaki rajskie, trąbki, puzony, kule odbijające światło, kule srebrne z malowidłami, owoce szlachetne, kule wężowe, wspaniałe szczyty drzewek, patent. świeczniki, włosy aniołów, świeczki na drzewko, błyszczący drut perłowy i wiele innych powabnych nowości.

Każdy zamawiający otrzyma jako podarek wspaniałego anioła, Dzieciątko z ruchomemi szklanemi skrzydłami, **za darmo na przyczynek.**

Sortyment I, 300 sztuk . . . . **6·50 K**
Sortyment II, 160 sztuk . . . . **4·40 K**

Zestawienie podarków gwiazdkowych 1909 r.

Dla chłopców (sortyment 1): 1 kram lub sklepik z całem urządzeniem, powabne wykonanie, ulubiona zabawka dzieci! 1 pudełko narzędzi stolarskich, mocnych; 1 karabinek, głośny strzał, bezpieczny; 1 domino w pudełku; 1 szwajcarska skrzynka budowlana z klockami do budowania; 1 pudełko z bardzo pięknem pastwiskiem; 1 pudełko ze wsią do ustawiania; 1 skrzypce, wielkie do grania, ze smyczkiem; 1 piękna książka z baśniami i kolorowemi obrazkami; 1 kolej żelazna na 4 szynach, która biegnie sama, nakręcana; 1 złocisty zegarek dla chłopców; 1 piórnik; 1 metalowy latawiec, ruchomy, bardzo zabawny dla młodych i starych; 2 linoskoczki, ruchome, wykonują na linie sztuczki, 1 wiedeński wóz na śmieci z koniem, jedzie sam; 1 żóraw poruszający się od wiatru; 1 powabna maszyna parowa, do ogrzewania, z wentylatorem bezpieczeństwa, wyrabia modele; laterna magica (latarnia czarodziejska) z obrazami, razem 33 przedmioty za niską cenę tylko **K 9·50.** Tosamo zestawienie, lecz bez maszyny parowej i latarni, tylko **K 6·50.** — **Dla dziewcząt** (sortyment 2): mówiąca 38 cm. wysoka, olbrzymia lalka z oczyma do snu, stoi, siedzi i daje się myć, mówi papa i mama; 1 wielki pokój dla lalek, b. pięknie zapełniony, całkowite urządzenie pokoju dla lalki politurowane, urządzenie kuchni z naczyniami drewnianemi i metalowemi; 1 metalowe ognisko kuchenne, pudełko z dobytkiem wiejskim, bardzo ozdobne wykonanie; 1 domino w pudełku drewnianem; 1 szwajcarska skrzynka budowlana z klockami; 1 piękna książka z baśniami i barwnemi obrazkami; 1 piórnik drewniany; 1 ręczna maszyna do szycia, ruchoma; 1 gramofon dziecięcy, grający; 1 klatka metalowa z ruchomym żrejącym ptakiem; balon z motorem, Zepellin leci na linie; 1 żartobliwy aparat fotograficzny metalowy; 1 złocisty zegarek ze złotym łańcuszkiem, nakręcany; 1 liczydło z drzewa; 1 laterna magica (latarnia czarodziejska) z 12 obrazami, powabna; itd., razem 40 przedmiotów za niską cenę tylko **9 K.** Tosamo zestawienie, lecz bez latarni czarodziejskiej tylko **K 6·50.**

Do każdego zamówienia ponad 20 K, które nadejdzie do mnie przed 15 grudnia, doda się za darmo, stosownie do wyboru patent dynamobil, zdumiewający wynalazek, ze sposobem użycia; bardzo wspaniałą pouczającą zabawkę; lub automatycznie poruszającego się niedźwiedzia, który także sam stawia koziołki i staje na głowie.

Wyłączna wysyłka za zaliczką, dopóki starczy zapas, przez 7659 2 3

Dom wywozowy H. AUER, Wiedeń, I., I/14 Wipplingerstr. 15. (Firma chrześcijańska).

Świetny byt.

— Uczymy darmo pończosznictwa kupujących maszyny. Zwierzyniec, Mickiewicza l. 10. — „B. Syrena". Tamża tania sprzedaż wyrobów. 7479 7 20

Realność dwupiętrowa

w Podgórzu do sprzedania. Gotówka wymagana zaledwie kilka tysięcy koron, gdyż reszta ceny kupna może pozostać na hipotece. Wiadomość pod **A. C.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7760 3 3

Największa krakowska owocarnia

przy ulicy Szewskiej 25.

poleca na post

Swieże Sandacze rosyjskie o 20% tańsze, niż wszędzie, różne śledzie i marynaty, jak również jabłka tyrolskie, styryjskie owoce, różnego gatunku bakalie, marmolady i t. p. po niebywale niskich cenach. 7774 2 3

L. 5249. 7633 2 3

Konkurs

Magistrat miasta Kuty rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza i kontrolora** kasy miejskiej z płacą roczną 1800 K z prawem do stabilizacyi.

Warunki określone w rozporządzeniu Wydziału krajowego z d. 20 maja 1898 L. 25.422 Dzien. ust. kr. Nr 88.

Termin wnoszenia podań do **15 grudnia 1909.**

Kuty, dnia 20 listopada 1909.

Burmistrz
Bielecki m. p.

Najnowszy i najlepszy

Ochraniacz uszu



z podszewką jedwabną, dający się swobodnie nosić w kieszeni

Tylko 1 korona.

Po nadesłaniu markami listowemi opłatnie. Dla kupców wysoki opust. Bezpośrednie źródło nabycia ul. FEKETE, Wiedeń, 54/1, Postfach 54. 7552 3 3

Poszukuję akwizytora

zarazem kierownika handlowego z kaucyą dla dużego amerykańskiego młyna turbinowego, począwszy od 1 stycznia 1910 r. Zgłoszenia tylko pisemne i wyłącznie ludzi fachowych: Aleksandra Wiktorowa, p. Czudec. Nieodpowiadające zostaną bez odpowiedzi. 7476 6 6

Proszę żądać darmo!!



mego bogato ilustr. katalogu znakomitych zegarków, wyrobów złotych i srebrnych po cenach zdumiewająco tanich.

Genewskie zegarki
niklowe . . . . od K 3
srebrne . . . . „ „ 7
14 kar. złote . . „ „ 20

Ryzyka niema. — Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy. 7405 4 0

Dom eksportowy firmy polskiej **A. WEISBERG,** Wiedeń II., Untere Donaustr. 23/III. Korespondencya polska.

L. 3675/09. 7807 2 4

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **kierownika elektrowni miejskiej** na razie z płacą 200 koron miesięcznie, pomieszkaniem, światłem i opałem.

Wymagane następujące warunki:

1) Nie przekroczony 40 rok życia;
2) Świadectwa ukończonej politechniki, kursu dla elektrotechników i znajomości mechanicznych;
3) Świadectwo z odbytej co najmniej dwuletniej praktyki w zakładach elektrotechnicznych w kraju lub za granicą;
4) Prawo obywatelstwa austryackiego i opisanie przebiegu życia;
5) Świadectwo, że kandydat posiada znajomość prowadzenia ksiąg fabrycznych.

Podania ze świadectwami należy wnieść do Urzędu miejskiego w Nowym Targu w terminie do **dnia 31-go grudnia 1909 r.**

Nowy Targ, dnia 26 listopada 1909.

Burmistrz
Rajski.

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane.

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

8784 41 0

J. RIPPER Skład piwa w Krakowie ul. św. Jana L. 5. — Telefon 95. Poleca P. T. Publiczności znakomite piwa **okocimskie i pilzneńskie** w beczkach i butelkach Wysyła piwo na prowincyę.

Forteplan krótki

w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Starowiślna 21, II p. 7480 6 6

Znakomite jarosławskie rydze kiszone, becznika pocztowa kor 3·50, Wojciechowski, Jarosław. 7399 7 10

Dla małżeństwa bezdzietnego chłopczyk 5-cioletni, silnej budowy, inteligentny sierota, do oddania za swojego. Wiadomość w Krakowie, Poselska 17. 7872 1 2

Berlitz School

ul. Floryańska 25.

Nauka obcych języków przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształcaniem.

Lekcye osobne i zbiorowe od 8 rano do 10 wiecz. 6572 8 0

Stałych zastępców za miesięcznem stałem wynagrodzeniem w kwocie 100 koron, obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty miesięczne. Zgłoszenia tylko listowne pod „Szczęście życia“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7840 1 6



Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów. 7856 1 4

Zakład Fryzyerski, Floryańska 30

Ignacy Blaufeder.

Najlepsza, najtańsza i najsmaczniejsza herbata jest z marką „DZWON“

¼ f. okruchów z herbat 70 h.
¼ f. liściowej herbaty 1 Kor.
¼ f. Ceylon. herbaty 1·20 K.

u firmy - - - - - A. Lisowski „FORTUNA“
Kraków - - - - Sukiennice 23.

7869 1 25

L. 78348/09. 7829
I.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy zaprzęgów dla odwozu nieczystości kloacznych z miasta Krakowa w czasie od 1 stycznia 1910 roku do 31 grudnia 1910 r. odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (plac WW. Świętych L. 6 II. p.) **w piątek dnia 10 grudnia 1909 r.** o godzinie 12 w południe publiczna licytacya, zapomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 5.000 koron, które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
dnia 25 listopada 1909 r.

Wielki krach na porcelanę karlsbadzką!!!!!

Z powodu nadchodzących świąt zniżyłem cenę i sprzedaję cienkie talerze po 28 halerzy, grube talerze po 22 halerze, wszelkie inne sprzedaję po 40 halerzy. — — — — 7866 1 3

M. ZANGEN
Kraków, Sławkowska 31

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.

6179 6 20



Na drzewko wiele Nowości. :::::: Jako podarek na Gwiazdkę.

Dekoracye kompletne do ubrania całego **drzewka** od **2** do **15 Kor.**
Gwiazdki z „Lamety“ od **2 hal.** do — **1·50 Kor.** —
Dekoracye i ozdoby z „Lamety“ (włos aniołów) szkła, papiery, waty i żelatyny.
Szklane perły, trąbki, dzwonki i sople lodowe.
Kule szklane komplet **2 sztuk 80 h.**
Girlandy srebrne i kolorowe.

Aniołki i Lampiony na drzewko. **Szopki, Stajenki, Pozłótkę** złotą i srebrną,
Dyamentynę i śnieg błyszczący.
Lichtarzyki ozdobne i zwykłe. —
Przyrządy do zaświecania i do gaszenia.
Świeczki woskowe stearynowe i kolorowe, gładkie i karbowane.
::: **Stoczki.** :::
Świeczniki elektryczne.

Mydła i Perfumy w eleganckich kasetkach, po najtańszych cenach.
MYDŁA kwiatowe o silnym zapachu **Kor. 1·10.**
Perfumy i Wody kolońskie.
PUDRY i Mydła krajowe, francuskie i angielskie i inne wyśmienite środki toaletowe.
Scham Poo-Targol do mycia głowy i przeciw łupieżowi.
Kremy na wydelikatnienie cery.

polecają po najtańszych cenach

REIM i SPÓŁKA
Kraków
Rynek 37, Linia A-B.

FARBY artystyczne.
FARBY guziczkowe.
Przyrządy i kompletne kasetki do malowania olejnego i akwarelowego.
Przedmioty z drzewa i terakoty do malowania.
PŁÓTNA MALARSKIE na ramach.
Palety i Sztalugi.

Zabawki i Gry. Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania. (łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i S-ki.
Szachy i szachownice. — Domina i różne gry towarzyskie
Lalki gumowe dla dzieci. **Piłki gumowe i salonowe**
Przyrządy gimnastyczne pokojow. **Tennisy** pokojowe. **Ping-Pong „DIABOŁO“** najnowsza gra. — **BI-BA-BO** najnowsza zabawka.

Aparaty do wypalania na drzewie i odpowiednie **wzorki** do tychże.
Kompletne kasetki z przyborami do robót **piłeczkowych i snycerskich.**
Łyżwy śniegowe „SKI“
Saneczki sportowe.
Kompletne kasetki z przyborami do lutowania.

„ABARID“ krem i płyn przeciw zmarszczkom. SOLE KĄPIELOWE. Nowość: MYDŁA violettes de NICE „Nro 810“ 1 karton 3 szt. 2 Kor.

7818 1 0

TYLKO ORYGINALNE, PRAWDZIWE i w NAJLEPSZYM GATUNKU

Wina stołowe, białe i czerwone, smaczne, odstałe, za litr . . . . . . od K 0·80
Wina deserowe, białe i czerw., za flaszkę „ „ 2·40
Koniaki francuskie, marki „Delaroche“, za małą flaszkę . . . . . . „ „ 1·80
Śliwowicę smyrneńską i bośniacką, za małą flaszkę . . . . „ „ 1·20
Rum przedni . . . . „ „ 1·20
Szampan „Carte blanche“, za flaszkę . „ „ 4·20
Herbaty najprzedniejszych mieszanek, w cenach 0·40, 0·50, 0·66, 1·— i 1·25 K za ⅛ klg. 7826 1 6

Poleca handel win firmy
Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek 13.

Skorzystać ze sposobności!!

Ceny gwiazdkowe ważne do końca grud. 1909.

K 4·80 Dywany ścienne K 4·80

Najlepsza z istniejących, pierwszorzędna jakość, 100 cm. szerokie, 200 cm. długie, z najwytworniejszej pluszowej szenili, eleganckie, ciepłe, z obu stron jednakie, cudnie wykonane.

Tylko K 4·80



Tylko K 4·80

Desenie: Papugi, gruba zwierzyna, rodzina sarny, psy, jeleń, lis, łabędź i wzory perskie.

Dywany ścienne 90 cm. szerokie, 190 cm. długie, desenie: Konie, rodzina sarny, jeleń. **K 4·—**
Przystrojenie ścian rodzaj gobelinów, z gładką, sztywną odwrotną stroną, przepięknie wykonane. Desenie: polowanie parforce, Anioł-Stróż. **K 4·80**

Dywany salonowe

do prawdziwych smyrneńskich łudząco podobne, wspaniałe wzory perskie i secesyjne.
140 cm. szerokie, 200 cm. długie **K 7·—** | 180 cm. szerokie 270 cm. długie **K 13·—**
160 „ 250 „ **K 10·—** | 200 „ 300 „ **K 14·—**
250 cm. szerokie, 350 cm. długie **K 24·—**

7794 **Eleganckie dywaniki przed łóżka K 1·60**

Lambrekiny (osłony okien) nadzwyczaj mocne, smyrnejskie doublé: 125 cm. długie, 140 cm. szerokie I. jakości **K 5·40,** II. jakości **K 4·50,** III. jakości **K 2·50.**

Koce flanelowe tygrysie 125 cm. szerokie 200 cm. długie . . . . . **K 2·75**
Koce Sahara z sierści wielbłądziej bardzo dobre . . . . **K 3·50**

Ceny i jakość bez konkurencyi. Wysyłka za zaliczką. Jeśli się towar nie nadaje, to wymiana lub zwrot pieniędzy.

Tow. produkt. i handlowe Hodonin (Morawy) Nr. 34.
(Produktiv- und Handels-Gesellschaft Göding (Mähren) Nr. 34).

Elektryczność was uleczy!



Wy chorzy, którzy nawiedzeni długotrwałą chorobą, chcieliście najrozmaitszemi drogami odzyskać zdrowie, ale nadarmo ponieśliście największe ofiary, nie zapominajcie, że w galwanicznym stałym prądzie posiadamy środek, abyśmy skutecznie działać mogli przeciw **ogólnemu osłabieniu nerwowemu, reumatyzmowi, bólowi głowy, bezsenności, zadumie, porażeniom, newralgii, nerwowym zboczeniom w trawieniu, niedokrwistości, osłabieniom wszelkiego rodzaju i rozmaitym chorobom kobiecym itd.**

Opisaliśmy swój sposób leczenia w zajmującej broszurce i każdemu, kto się do nas zwróci, prześlemy 7857

za darmo, opłaconą

w zamkniętej kopercie, swą broszurę, nie nakładając żadnego zobowiązania.

Elektro-therapeutische Ordination
Wiedeń, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:

Wyciąć

Do 4/12 1909.
Elektro-Therapeutische Ordination
Wien, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.
Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“ za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko: ....
Adres: ....



7556 5 10

Kasyerka z kaucyą 1000 K, poszukuje posady. Zgłoszenia **R. G. G.** poste restante **Kraków.** 7772 4 4

Sklep

frontowy, obszerny, z tylnym lokalem i lodowniami, Mały Rynek-Mikołajska 4 (gdzie był dawniej Chachlowski, rzeźnik) od 1 stycznia do wynajęcia. 7677 5 0

L. 106829/1909. 7830 1 3
I

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Krakowa poszukuje na pomieszczenie biur od dnia 1 kwietnia 1910 lokalu, składającego się z 14 pokoi i 2 przedpokoi, przedewszystkiem w pobliżu głównego gmachu Magistratu położonego.

Oferty należy składać najpóźniej do dnia 15 grudnia 1909 na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu w godzinach urzędowych. — (Plac WW. Świętych l. 6. II. p.).

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 29 listopada 1909 r.

Droguista

przyjmie posadę. „Posada 100“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7684 2 3

Przyjmę zaraz

jedną lub dwie panienki inteligentne na naukę gotowania. Wiadomość: ul. Batorego 18, parter na prawo. 7585 6 6

Milionowy patent

artykułu codziennej potrzeby za bezcen do sprzedania chrześcijaninowi. Kraków, fach pocztowy Nr 149. 7750 3 10

Poszukuje się buchalterki na prowincyę do fabryki, umiejącej pisać na maszynie, władającej językiem niemieckim i znającej dokładnie podwójną buchalteryę fabryczną. Zgłaszać się w niedzielę 5-go grudnia od godziny 3 do 6 po południu, ul. Długa l. 6, II p., na lewo. 7823 2 3



Alojzy Tesar, Wiedeń IV.,
główny skład Fattingera żywności dla zwierząt. IV. Kesselgasse 5. Tel. 2719. Cenniki za darmo.
6392 9 14

Najwyższe odznaczenie światowe!

NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEJLON

„Rangaila Cejlon Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“ importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną, po cenie:

Nr. 1 opakowanie czerwono-złote
koron 1·40 za 125 gramów.
koron 0·75 za 62½ „

Nr 2 opakowanie fiołkowo-złote
koron 1·20 za 125 gramów.
koron 0·65 za 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie import do każdej miejscowości Austro-Węgier, poleca

Antoni Hawełka w Krakowie
c. i k. Dostawca Dworu Austro-Węgierskiego i król. Grecyi.
Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

7025 9 13



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA“

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

a) **z Tryestu do Nowego Jorku:**

Martha Washington	4 grudnia
Alice	18 „
1910	
Oceania	1 stycznia
Argentina	15 „
Martha Washington	27 „
Alice	5 lutego
Oceania	19 „

z Tryestu do Argentyny
przez Rio de Janeiro:

Francesca	23 grudnia
Atlanta	31 „
1910	
Laura	20 stycznia
Sofia Hohenberg	10 lutego

Zmiany zastrzega się. 7293 25 0

Jeneralna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Sp. **Kraków, ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego)
Lwów, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne agencye.
Biuro spedycyjno-komisowe.

Zakład pogrzebowy JANA WOLNEGO

odznaczony najwyższemi nagrodami

przy ul. św. Tomasza l. 4. tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 325 286 0

Kupię

używaną, ale w zupełnie dobrym stanie będącą **„Underwood“** maszynę do pisania. Jerzy Kraskowski, Kraków, Sienna 5. 7756 3 3

Jako podróżujący

poszukuje posady młody, energiczny handlowiec z działu spożywczego lub innego. Zgłoszenia pod **K. G. 1888.** poste restante **Kraków.** 7535 2 2

Uczeń

który już był w praktyce, potrzebny do handlu korzennego **A. Tumidajskiego** w **Jarosławiu.** 7842 2 5

Zakopane. Pensyonat „Smereków“

ul. Jagiellońska. Pokoje słoneczne. Ceny od 5 koron dziennie. 7799 2 10

Do matury seminaryalnej do egzaminów z ukończ. klas wydziałowych przygotowuję dokładnie. Uczę literatur, historyi. Rezultaty pewne. Wiadomość: „Profesor“ poste restante **Kraków.** 7812 3 6

Skrzypce włoskie i harmonia ręczna klawiaturowa tanio do nabycia. Ul. Słowiańska l. 2, III piętro, ganek. 7820 2 6

Panna z ukończonemi kursami handlowemi, przyjmie zajęcie biurowe. Zgłoszenia: **K. D.** poste restante **Kraków.** 7818 3 3

Najtańsze i najpraktyczniejsze na podarki prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca - - - - A. Lisowski „FORTUNA“
Kraków - - Sukiennice 23.
Skład herbaty.

7870 1 25

Koron 200 miesięcznie zarobić mogą osoby każdego stanu, urzędnicy państwowi i prywatni, nauczyciele, zarządcy dóbr jakoteż agenci, którzy odwiedzają prywatnych, przez sprzedaż nowego patentowanego artykułu. Pisemne zgłoszenia do biura dzienników Buchstaba pod „Nowy wynalazek“. 7835 1 2

Agenci i domokrążcy

potrzebni zaraz. Biuro „Syrena“ Zwierzyniec, Mickiewicza 19. 7849 1 4

Zdolna Pani

w krawieczyźnie, stara się o zajęcie w domach prywatnych. Przyjmuje też robotę do domu. Zwierzyniec, Kościuszki 16. 7850

Herbata odtłuszczająca Graciosa

dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Kąpiele ziołowe aromatyczne

odświeżają wonnie organizm ludzki, a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają system kostny. Cena 1 K.

Krem borasonowy

gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena 1 K. Mydło borasonowe 70 hal.

Pastylki piersiowe

usuwają szybko kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Proszek na odwłosienie

usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde owłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 K 50 hal.

Wyłączny skład w aptece pod

„BIAŁYM ORŁEM“
Linia A-B Nr. 45. 7873 1 50

L. 109709/09. 7853 1 3
IV.

KONKURS.

Celem nadania **posady dyrektora miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego i krajowego Instytutu** popierania rękodzieł i przemysłu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, którzy wykażą się:

1) Świadectwami z ukończenia wyższych studyów technicznych, tudzież świadectwami z dotychczasowej praktyki. Kandydaci ze studyami technologicznemi będą mieli pierwszeństwo.
2) Nie przekroczonym 40 rokiem życia.

Do posady tej przywiązane są pobory VII kl. rangi (6080 K) urzędników państwowych, wolne mieszkanie, oraz ewentualnie prawo do pięcioleci.

Podania, należycie ostemplowane i udokumentowane, należy wnosić do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa najdalej do **dnia 31 grudnnia 1909 r.**

Kraków, dnia 2 grudnia 1909.

Prezydent miasta:
Dr Leo.

WŁ. TOMASZEWSKI
Kraków, Rynek główny l. 16 — u wylotu ulicy Grodzkiej.

Porcelana, szkło, fajans. — Lampy elektryczne, naftowe, spirytusowe. — **Figury z terracoty, herbata.**
Srebro »Christofla« — Alpaka »Kruppa«

Przez miesiąc grudzień zniżka gwiazdkowa. - -

Nauczycielka Polka

z franc. niem. muz. do starszych uczenic. **Nauczycielka Polka** do młodszych uczenic. **Froblanka i bona**, Polki doskonale polecone. **Niemka Froblanka i bona. Profesor** do klas gim. poszukują posad zaraz. Kraków, Rynek 32, Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre. 7719 3 3

Pomocnik

obznajomiony dokładnie w dziale drobiazgowym, znajdzie posadę w firmie **Stefan Porębski, Kraków,** Rynek 32. 7821 2 4

Wspólnika

z kapitałem 15.000 koron poszukuje się do interesu bardzo rentownego. Zgłoszenia opłacone pod **A. W. 5.** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego Nr 7815. 7815 3 3

Kawa Sylwa

dla chorych na żołądek i jelita, którym nie wolno pić kawy ziarnistej, a także wyborna dla dzieci i zdrowych. Wysyła 5 kg. za 5 K **Tomasz Chaloupka, Svetec u Biliny,** Czechy. 7557 4 10

Kursa handlowe Fryd. Mestera

właściciela słynnej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej w Lipsku. Dwunastu docentów. Prospekt za darmo. 7562 5 10

Najpraktyczniejsze i najpiękniejsze podarki na św. Mikołaja, oraz na Gwiazdkę

poleca w największym wyborze i po najumiarkowańszych cenach wyłącznie tylko

Magazyn towarów bławatnych i galanteryjnych, oraz Skład bielizny

Anny Szpok w Jaśle (Rynek gł.)

Ten bogato zaopatrzony Magazyn, z dawna cieszący się wielkiem uznaniem P. T. Publiczności, poleca się jak najgoręcej opiece Wysokiego Duchowieństwa, oraz Świetnego Obywatelstwa miasta Jasła i okolicy. 7817 2 3

Sklep

zaraz do wynajęcia. Ulica Wolska 38 7731 2 3

Mięso przewyborne

co dzień świeże, cielęcinę i wołowinę wprost z pod noża lub polędwicę za 3·50 K, gęś za 6 K, gęś tuczona za 7·50 K, wszystko za zaliczką w 5 kg. koszykach, wysyła **M. Halpern,** Podwołoczyska. 7766 3 3

„Krakowianka i Warszawianka“

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 6 40 33 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Zastawione złoto, platynę, srebro, brylanty, i t. p. celem kupna — wykupuję dopłacając pełną wartość — — — 5611 56 90

M. Brenner, jubiler, ul. Mikołajska 8, I p.

L. 3674. 7808 2 4

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **kierownika cegielni miejskiej** z płacą 150 koron miesięcznie, pomieszkaniem, opałem, światłem i 2% tantyemy z czystego zysku przy produkcyi co najmniej 2,000.000 sztuk cegły.

Wymagane następujące warunki:

1) Nie przekroczony 40 rok życia;
2) Świadectwo z odbytych studyów i ukończenia szkoły keramicznej;
3) Świadectwo z odbytej co najmniej dwuletniej praktyki jako samodzielny kierownik w jednej z większych cegielni w kraju;
4) Prawo obywatelstwa austryackiego i opisanie przebiegu życia;
5) Świadectwo, że kandydat posiada dokładną znajomość prowadzenia ksiąg fabrycznych.

Podania, własnoręcznie napisane, należy wnieść ze świadectwami do Urzędu miejskiego w Nowym Targu w terminie do **dnia 31 grudnia 1909 r.**

Nowy Targ, dnia 26 listopada 1909.

Burmistrz **Rajski.**

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian

skład sukna w Humpolci (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 5473 21 0

Proszę zobaczyć na wystawie w Częstochowie.

PRZYRZĄDY DO WYPALANIA

na drzewie, sztyfciki platynowe, farby, wzory i t. d.

WYROBY z DRZEWA

do wypalania i malowania.

Przy zamawianiu cenników prosimy o podanie działu.

Przybory do **malowania** akwarelowego, olejnego, emaliowego, na porcel., szkle, drzewie, suchego, nakrap., gobelinow. i t. d.

Narzędzia i przybory do obcinania drzewek, do karbowania i cięcia skóry, do rzeźb i t. d.

Do robót wypalanych na aksamicie, na miedzi na cynie. 7310 4 6

Wiedeń, I., Bier & Schöll, Tegetthoffstr. 9.

LAINE DÉCATIE · ARTICLE GARANTI · „ARGUS“ · DÉPOSÉ · RÉSISTE A TOUT LAVAGE

„ARGUS“

seule bonneterie pure laine irrétrécissable!

Znakomita bielizna damska i męska czysto — wełniana nie kurcząca się w praniu! —

Wyrób francuski!

Wyłączny skład u firmy

A. Skórozewski i Polakiewicz

w Krakowie, ulica Floryańska 13. 7890 3 5

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ-VÖCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGES-UJFALU

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 11. Nr telefonu 2047/VIII. 91 48 0

Pięć pokoi

kuchnia i przedpokój na I-szem piętrze, jakoteż pokój kawalerski na II-giem piętrze, w Podgórzu przy ul. Lwowskiej 14, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość tamże u właścicielki domu. 7790 2 3

L. 6036. 7551 3 3

Ogłoszenie.

Dnia 15 grudnia 1909 r. o godzinie 1 po południu odbędzie się w Magistracie w Wieliczce licytacya zapomocą pisemnych ofert, do których ma być dołączone wadyum w wysokości 10% ceny ofiarowanej, na dzierżawę cegielni miejskiej w Wieliczce, z dotychczasowemi piecami polowemi, szopami i 10 morgami gruntu miejskiego, w których mieści się dotychczasowy obszar cegielni miejskiej, na lat 20 pod warunkiem wybudowania własnym kosztem przez dzierżawcę w cegielni tej pieca pierścieniowego z maszynami, zdolnego do wypału 2 milionów cegieł rocznie, któryto piec z maszynami ma przejść na własność Gminy tutejszej po upływie w mowie będącej dzierżawy.

Magistrat miasta

Wieliczka, dnia 18 listopada 1909.

Burmistrz: **Aywas.**

Małżeństwo!

Dla córki lat 20, pragnę poznać intelig. izrael. Posag 10.000 K. Zgłoszenia pod **L. L.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. Nr 7797. Dyskrecya zapewniona. 7797 2 3

Najtańszy i najlepiej skutkujący

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem** w chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

Zatwardzenia

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 7069 6 20

Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje **30 halerzy**; zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko **2 K.** Po otrzymaniu należytości **K 2·45** wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać „**Filipa Neusteina pigułek rozwalniających**“. Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem „**Św. Leopold**“ i podpisem „**Filip Neustein, aptekarz**“. Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, **Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem“ Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Iahra** (dawniej Gralewskiego).

Swojego rodzaju największe w państwie przedsiębiorstwo!!!

Nadzwyczaj tanie! i uznane za dobre!!

Obuwie męskie sznurowane od K 7·50 począwszy

Buciki damskie sznurowane od K 6·50 począwszy

Buciki dla dzieci i dziewcząt od K 2·20 począwszy



ALFRED FRÄNKEL

TOW. KOM.

Najlepsze źródło

nabycia mocnego, niedrogiego a modnego

-OBUWIE-

po stałych, na podeszwie wyciśnionych cenach fabrycznych.

Osobliwość: Prawdziwe Goodyear obuwie światowe - - - -

uznane za najlepsze obuwie teraźniejszości!

Największy skład fabryczny prawdziwych petersburskich kaloszy i śniegowców (znak ochronny „Trójkąt“) po zdumiewająco niskich stałych cenach

Alfred Fränkel, Tow. kom., Kraków, Rynek gł. 14.

Zastępca: L. Steigler. 6824 3 4

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bartkiewicz. **Psie dusze.** Nowele i obrazy	3·20
C. Bogucka, C. Niewiadomska i J. Warnkówna. **Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych i systematycznego dyktanda**	2·—
Chodorowski Cz. **Odpust.** Legenda	1·—
— **Królowa Jasnogórska.** Legenda krakowska	1·—
Horodyski dr. **Pojęcie stosunku przyczynowego**	1·50
Konopnicka M. **Z liryk i obrazków**	—·26
Kubala. **Oblężenie Zbaraża**	—·32
Maupassant Guy de. **Prawdziwa historya.** Wyboru pism, tom II.	3·—
Niesiołowski T. **Wanda.** dramat	2·—
Potocki. **Wojna chocimska** (w skróceniu)	—·80
Stateczny. **Żywot św. Antoniego z Padwy**	1·50
Strasburger. **Kooperacya spożywcza** i jej rozwój w Królestwie Polskiem	2·50
Szajnocha K. **Barbara Radziwiłłówna**	—·32
— **Wnuka króla Jana III.**	—·20
Tetmajer K. **Poezye VI.** Kor. 2·60, w oprawie	3·60
Żeromski St. **Promień.** Wydanie IV.	2·60
Żuławski. **Kuszenie szatana.** Opowiadanie	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 7478 3 4

Ares tel.: Hawełka Kraków. Nr. tel. 330.

Na święta i karnawał

poleca

A. Hawełka

ces. i król. Dostawca Dworów w Krakowie.

Kawior niesolony, Ryby morskie, Homary, Langusty, Krewetki, Ostrygi ostendzkie, Sigi, Łososie, Szczupaki, Karpie, Liny, Sandacze

Majonezy i galarety

z wszelkich ryb, Zwierzynę i ptactwo dzikie, Kwiczoły faszerowane, Kapłony i Pulardy styryjskie, Pasztet z dziczyzny, Pasztet rybny. Jabłka i gruszki tyrolskie, „Calvilie“ francuskie, Winogrona świeże, Miód, **Bakalie,** Owoce kandyzowane francuskie, (Fruits assortis glacés), Starą żytniówkę, Smaczne wina węgierskie. 7768 1 6

Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4

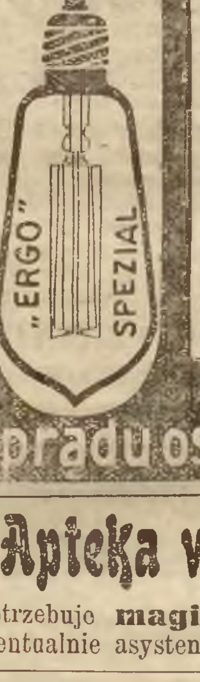
poleca:

Wszelkie nowości piśmiennicze

z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny, katalog z przesyłką 70 h. — Wysyłka na prowicyę w specyalnych skrzynkach. 331 12 0

ERGO LAMPA-WOLFRAM



oszczędza w porównaniu z 16 świecowemi lampami o zwyczajnych siatkach żarowych przy 60 halerzowej cenie prądu **w 1000 godzin 24 korony.**

Najlepsza lampa z siatką metalową

do wszelkich napięć i wszelkiej siły światła.

Osobliwość:

1000 H K. lampy w miejsce światła łukowego.

Wolfram-Lampen-Generalvertrieb

Wiedeń, I., Kolowratring 9.

Żądać we wszystkich elektrowniach, handlach hurtownych i u instalatorów wyraźnie **lampy Wolfram „Ergo“.** 5241 24 30



70% prądu oszczędzająca lampa żarowa

Apteka w Brzesku

potrzebuje **magistra** młodszego, ewentualnie asystenta. 7806 2 3

Starszy pomocnik handlowy

z działu korzeni i delikatesów, oraz bufetowiec, szybki ekspedyent, z dłuższą praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod **Handlowiec,** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 7765 2 2

Do wynajęcia

od 1 stycznia, dla Panów pokój frontowy, duży, słoneczny, o dwóch oknach, na III-ciem piętrze, przy ul. Sobieskiego, z meblami lub bez i światłem elektrycznem. (Przy rocznej umowie cena znacznie niższa). Wiadomość: Pensyonat „Jolanta“ ul. Graniczna 14, I piętro. 7789 3 3

Drób! Mięso!

Co dzień świeżo bite, dobrze i czysto oskubane: gęś na smalec lub pieczeń, 3—4 tłustych kur lub kaczek za 6 K, cielęcinę lub wołowinę wprost z pod noża i polędwicę za 4 K wysyła w 5 kg. paczkach ku zupełnemu zadowoleniu **S. Kneller, Podwołoczyska 50.** 7800 2 10

Starszego lekarza sztabowego i fizyka Dra G. Schmidta słynny 6218 5 10

OLEJEK SŁUCHOWY

usuwa czasową głuchotę, wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiony słuch nawet w wypadkach zadawnienia. Do nabycia po 4 kor. za flaszkę wraz ze sposobem użycia, jedynie w aptece H. Rubla przedtem Z. Ruckera we Lwowie.

Ważne dla wszystkich! = Restauracya i Mleczarnia warszawska

Władysława Hajto, Kraków, przy ul. Wiślnej L. 8 (róg ulicy Gołębiej)

poleca znakomitą kuchnię jarską i mięsną, abonament na śniadania obiady i kolacye, na żądanie odsyłam do domów.

Bilardy ameryk. najnowszej konstrukcyi. Dzienniki krajowe i zagraniczne.

NAJLEPSZEM

WINEM DLA NIEDOKREWNYCH

JEST

PERŁA ADRYATYKU

MARKA MERKUR

DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów.
Wysyłki hurtowne

Handel win W. Bergel, c. i k. nadworny dost., Wiedeń XIX|I.

6551 9 0

Najpopularniejsze tytonie

są:

tak zwana **„SIEDEMNASTKA“**

(Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze

i tak zwana **„TRZYNASTKA“**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„Noris“** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“

wyrobu fabryki „NORIS“

Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„Pobudka“** w książeczkach . . . . . 4 halerze
w opakowaniu patentowem 6 halerzy

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA“.**

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki. 4271 16 26

NA GWIAZDKĘ

największe źródło podarków po cenach bez konkurencyi:

Paski damskie, parasole z ozdobnemi laskami.
Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki.
Kufry, Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Portmonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry.
Krawaty damskie, męskie, rękawiczki i woalki.
Wachlarze gazowe jedwabne, i z piór strusich.
Pledy, ang., szale, woalki, rękawiczki.
7827 1 6 **Biżuterya** francuska, spinki, szpilki i t. p.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.

: Nowości na suknie damskie :

jako to: jedwabie, wełny, flanelki i barchany. 7038 6 0

Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.

Znakomite pończochy damskie

oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek

poleca po cenach najniższych

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.



Przeprawa pasażerów niemieckiemi parostatkami

z Bremy do Ameryki

Kto powziął zamiar jechać do Ameryki, temu poleca się jak najgoręcej, zaszczytnie znane bremeńskie cesarskie parostatki i bremeńskie podwójnośrubowe pocztowe parostatki.

Pospieszne parostatki jadą z Bremy do Ameryki 6 do 7 dni, zaś pocztowe 8 do 9 dni.

Kto życzy sobie jechać tymi wielkimi i pięknymi parostatkami, temu radzę zamówić sobie naprzód miejsce i w tym celu posłać do mnie **20 koron** zadatku.

Wyjaśnienia i pouczenia do podróży udzielam każdemu chętnie i bezpłatnie.

7592 4 4 **F. Missler.**

Kto życzyłby sobie być pośrednikiem, niechaj się zgłosi.

Na gwiazdkę!

Sprzedaje przez cały grudzień po cenach zniżonych towary najmodniejsze, a mianowicie: **Kapelusze i Czapki sportowe, Bluzy, Halki, Żaboty i Ryszki, Paski, Rękawiczki, Pończochy, Parasole, Wstążki, Koronki, Hafty, Pledy wełn., Welonki i Woale, Szale, Perfumerye i Mydła, Torebki, Halki, Figarka, Kamasze, Chustki i rękawiczki włóczkowe.** Najnowsze przybrania do sukien oraz przybory do szycia domowego

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek gł., Linia A-B obok głównej trafiki.

7665 2 6 UWAGA: W niedziele i święta sklep zamknięty.



Lalki i Zabawki

poleca

C. SZCZURKOWSKI

--- KRAKÓW — GRODZKA L. 2. ---

Ceny niskie. — Towar doborowy. — Zamówienia odwrotnie. — W niedziele i święta zamknięte.
7013 3 0

Marka ochronna GRAMOFON

OPERA w domu

Głos swego pana

Na gwiazdkę ✵ Na gwiazdkę

istnieje wiele podarunków, ale żaden nie sprawia takiej przyjemności jak

gramofon

Gramofon sprawia wieczną przyjemność. Najpiękniejszy prezent na każdą uroczystość.
Gramofon jest najidealniejszym prezentem na gwiazdkę; śpiewa, śmieje się, gra, mówi i zabawia starych i młodych.
Gramofon koncert. z 10 podwój. płytami za K 60. Płyty imitacyjne bez marki „Aniołek“ 25 cm. podw. po K 3.
Gramofon prawdziwy jest zaopatrzony marką „aniołek piszący“.
Gramofon z aniołkiem gra też zupełnie bez szmeru.
Gramofon z aniołkiem gra też zupełnie bez igieł.
Gramofon z aniołkiem jest przez znawców uznany za najlepszy.
Gramofon z aniołkiem gra, śpiewa mówi i śmieje się.
Gramofonowe płyty z aniołkiem nie charczą i nie syczą.
Gramofonowe płyty z aniołkiem prawie nie zużywają się.
Gramofonowe płyty z aniołkiem wydają głos miękki i przyjemny dla ucha.
Gramofonowych płyt można wysłuchać, nie potrzebując zatykać uszu.
Gramofonowe płyty z aniołkiem dwustronne kosztują 4 K.
Zenofonowe płyty dwustronne kosztują 2 korony 50 hal.
7668 2 0

Tow. Akc. Gramofonów w Londynie.
Jeneralny zastępca dla Galicyi
JÓZEF WEKSLER
Lwów, Sykstuska 2. Telefon 2033/II Kraków, Grodzka 71.

Koncypient

doktor praw, katolik, z pięcioletnią praktyką, w tem dwa lata na prowincyi, poszukuje od **1 stycznia 1910** posady w kancelaryi adwokackiej na prowincyi w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod: **J. G.**, Kraków, ul. Długa 24, II p.
7737 3 3

Na św. Mikołaja!!!

poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie.

Pierniki prawdziwe miodowe.
Ozdobne Mikołaje.
Cukry, karmelki, czekoladki, w ozdobnych kartonach. 7775 4 5

Oryginalny

Porter angielski

w całych i pół butelkach

wytrawny

firmy Barclay-Perkins et Co. Ltd. — poleca

A. Hawełka

c. i k. Dostawca Dworów
w Krakowie. 7026 9 13

Katalog dzieł

w cenie zniżonych, przesyła na żądanie

Księgarnia Polska i skład nut

Fr. Eberta 7781 2 0

w Krakowie, ul. Floryańska 35.

Tamże obfity wybór książek dla dzieci, młodzieży i starszych na Gwiazdkę.

JAN KUBRYCHT

SKŁAD KAWY i HERBATY

PRAGA, MALÁ STRANA, TRŽIŠTĚ,

poleca przez cały rok po następujących cenach franco do każdej stacyi: **kawy zielone wybornego smaku:** Karakas 5 kg. 13 K, Now. Granada 5 kg. 14 K, Kostaryka 5 kg. 15 K, Ceylon plantac. 5 kg. 16 K, Mokka 5 kg. 16·50 K. — **Palone kawy:** 1 kg. K 2·70, K 2·90, K 3·10, K 3·30, K 3·50, K 3·80, K 3·90, K 4·10. 7716 1 10

Stały dochód

zapewnia

młyn mielący 360 kg. razówki na godzinę

z motorem benzynowym 3 HP.

Cena 1975 koron.

Kompletne młocarnie, młynki, siekacze, parniki, pługi, brony, siewniki i t. p. sprzedaje i dostarcza na dogodnych warunkach firma 7664 9 20

Kornel Komornicki

Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9 (Hotel Krakowski)

L. 3806. 7657 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **rachmistrza** Wydziału powiatowego z płacą roczną 2200 koron, dodatkiem aktywalnym w kwocie 300 koron i prawem do 5 czteroleci w wysokości po 10% płacy.

WARUNKI:

1) Ukończone gimnazyum;
2) złożony z dobrym skutkiem egzamin z rachunkowości państwowej;
3) conajmniej dwuletnia praktyka w dziale rachunkowości w Wydziale powiatowym, w Wydziale krajowym, c. k. Namiestnictwie lub c. k. Dyrekcyi Skarbu;
4) dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;
5) nieprzekroczony 40-ty rok życia.

Nadanie posady jest prowizoryczne.

Stałe nadanie posady (stabilizacya) nastąpić może dopiero po 2 letniej zadowalniającej służbie i dobrej aplikacyi.

Objęcie posady nastąpić ma 1-go stycznia 1910 r.

Emerytura zapewniona statutem emerytalnym z dnia 24 kwietnia 1906 r.

Podania zaopatrzone w opis życia z podaniem rodzaju dotychczasowej praktyki, potwierdzone przez przełożoną władzę ubiegającego się, i w dokumenty, stwierdzające powyżej podaną kwalifikacyę, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Stryju w terminie **do 12 grudnia 1909 r.**

Stryj, dnia 20 listopada 1909 r.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes:
Onyszkiewicz m. p.

AUSTRYACKI PRZEMYSŁ

LINOLEUM I CERAT

Kraków. Rynek 10. — Telefon 810.

poleca

Korkowe Dywany, Chodniki i Dywaniki. Ceratowe Serwety, Fartuchy, Torby na kupno. Ceraty dla tapicerów, introligatorów i siodlarzy. Kokosowe chodniki i rogożki.

Tapety Linkrusta. Torby i teczki szkolne. Płachty nieprzemakalne. Pasta do odświeżania Linoleum i Posadzek. ARTYKUŁY GUMOWE jakoto: chirurgiczne,

Poduszki podróżne, Wanny, Gąbki, Prześcieradła, Czepki kąpielowe, Zabawki, Piłki nożne i tennisowe, Schlauchy. Kalosze rosyjskie i angielskie. Orygin. angiel. płaszcze gumowe.

L. W. 131.181/09. 7832 1 3

Ogłoszenie.

Z wiosną r. 1910 zamierza Wydział krajowy król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem przystąpić do budowy zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie koło Podgórza.

W tym celu rozpisuje się licytacyę ofertową na wykonanie robót budowlanych w rzeczonym zakładzie (t. j. robót ziemnych, murarskich, betonowych, kamieniarskich, ciesielskich, dachówkarskich, blacharskich, kowalskich i asfaltowych) oraz na dostawę odnośnych materyałów zgodnie z planami i szczegółowymi wykazami sporządzonymi i zatwierdzonymi przez Wydział krajowy.

Warunki ogólne i szczegółowe, według których odbędzie się postępowanie ofertowe, oddanie robót i ich wykonanie, jakoteż plany, wykazy, formularze i t. p. znajdują się w biurze budowlanem Wydziału krajowego (Lwów, gmach sejmowy), gdzie można je przeglądać w godzinach urzędowych i gdzie oferenci otrzymać mogą wszelkie bliższe wyjaśnienia dotyczące przedmiotu oferty.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem **14. stycznia r. 1910 o g. 12 w połud.;** wtedy też nastąpi protokolarne ich otwarcie w departamencie V. Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 26. listopada 1909.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.